Nr 338b. Dnia 7 grudnia. Wtorek. Dnia 25 listopada (7 grudnia) 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutrzejszą uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny obchodzić będą nabożeństwem odpustowem kościoły: św. Jacka (po-dominikański), św. Ducha (po-pauliński), św. Marcina (po-augustjański), św. Anny (po-bernardyński), św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelicki), św. Andrzeja (panien kanoniczek), św. Antoniego (po-reformacki), św. Trójcy (po-trynitarski) i św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli.

— Z powodu tej uroczystości odbędzie się także jutro w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) uroczyste dopołudniowe nabożeństwo, zaś w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy bractwa archikonfraternji literackiej, odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji.

— Jutro w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana wotywa na intencję bractwa różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) nabożeństwo adwentowe „roratami" zwane rozpoczyna się w dnie powszednie o godzinie 6-ej i pół zrana, zaś w niedziele i święta o godzinie 6-ej zrana.

Przegląd polityczny.

Niemcy nazywają to *Katzenjammer*, mybyśmy nazwali mniej obrazowo rozczarowaniem... Ślady takiego rozczarowania i wynikłej ztąd bezczynności okazuje dzisiejsza tak zwana „akcja" mocarstw w sprawie bułgarskiej. Okólnik rosyjski do mocarstw, streszczający przebieg wypadków, aby zakończyć ogólnikowem wyrażeniem nadziei, że mocarstwom uda się dojść do rozwiązania na drodze pokojowej, nie miał widocznie zamiaru posunąć naprzód kwestji. Okólnik turecki, równie platoniczny w swej osnowie a kończący zaleceniem kandydatury księcia Mingrelji, tem mniej oddziałać mógł na dyplomację, która widocznie sądzi, że inercja w tej chwili najskuteczniejszym jest programem. Podobno Austrja poruszyła myśl zastanowienia się pierwej nad sprawą unji bułgarsko-rumelijskiej, nim przyjdzie do wyboru księcia; Rosja w towarzystwie Francji i Turcji odpowiedziała, że ten *modus procedendi* jej się nie podoba i znowu zapanowała cisza, tylko nie błękitna, na widnokręgu... Czyżby sądziły mocarstwa, że „czas jest wielkim lekarzem" i że pozostawić mu należy kurację choroby, przynajmniej na próbę? Istotnie — pora zimowa nie sprzyja medycynie; lekarze wzdragają się przedsiębrać w tej porze radykalnych kuracyj. Niechajże więc czas będzie tym prowizorycznym lekarzem! Wypada mu życzyć powodzenia...

Depesze z Bukaresztu doniosły, że książę Emanuel Wogorides wyjechał z Jass do Petersburga. Ten Wogorides objawia podobno żywą chęć zostania księciem bułgarskim. Kandydował on już w r. 1879-ym przed wyborem ks. Battenberga i zdobył wówczas 50 głosów w sobranju. Wówczas kuzyn Aleko baszy zalecał swój program „narodowo-bułgarski" w broszurach francuskich i bułgarskich, wysełanych na świat z Paryża, Bukaresztu i Eilipopola. Rodzina Wogoridów posiada znaczne majątki i rozgałęzione wysokie związki familijne. Uchodzi za bułgarską *par excellence*, wyznaje obrządek wschodni. Książę Emanuel uważa się potrosze za „księcia krwi" w Bułgarji. Rodzina jego pochodzi faktycznie z Kottalu w Rumelji wschodniej, tytuł książęcy uzyskał dla niej ojciec Aleko baszy, który przez pewien czas z ramienia sułtana rządził wyspą Samos, jako książę niby udzielny. Książę Emanuel liczy lat 40 i ożenionym był z księżniczką Sturdza, która umarła.

Niemiecka nowela wojskowa odesłaną została do komisji z 28 członków. Tamto p. Windthorst pragnąłby dowiedzieć się z ust kanclerza, czy istotnie natura położenia europejskiego wymaga zwiększenia stopy pokojowej armji niemieckiej o 41,000 ludzi? Wątpimy wszelako, aby ks. Bismark przybył do Berlina z Friedrichsruhe przed Bożem Narodzeniem, a posępny prorok wojny, hr. Moltke, imieniem rządu domaga się koniecznie uchwalenia noweli przed rzeczonemi świętami. Sytuacja parlamentarna w Berlinie jest nader trudną; centrum i wolnomyślni nie chcą nic dalej słyszeć o septennacie i żądają skrócenia czasu służby czynnej do lat dwóch. Rząd ani myśli o zgodzeniu się na to, aby parlament, jak było przed r. 1874 ym, uchwalał corocznie cyfrę armji na stopie pokojowej. Zarysowują się wszakże podstawy kompromisu. Rząd zgodziłby się ostatecznie na pięciolecie, opozycja proponuje trzylecie — może więc z targu wyniknąć np. czterolecie.

To pewna, że ponure proroctwa jen. Bronsarta i hr. Moltkego nie wywarły na opozycję katolicko-wolnomyślną pożądanego efektu. Nie można przedwcześnie wnioskować, że mara rozwiązania parlamentu została zażegnaną. Braku patrjotyzmu trudno wszelako zarzucić pp. Richterowi i Windthorstowi: gotowi oni są dostarczyć rządowi wszelkich środków na wypadek istotnego niebezpieczeństwa, ale nie chcą przestraszać się widziadłami. *Br. Z.*

Pogadanka rolnicza.

(Dokończenie).

Przejdźmy taraz do nauk zasadniczych.

W Niemczech, z wyjątkiem Hohenheimu, szkoły rolnicze są oddziałami fakultetów filozoficznych uniwersyteckich. Wykładami nauk zasadniczych są tu przeważnie wykłady tych nauk na uniwersytecie. Naturalnie nikt nie wątpi, że te uniwersytety mają dość znakomitych zarówno ekonomistów jak i przyrodników i porównanie z Dublanami byłoby tu nie na miejscu. Idzie tu jednak o to, gdzie uczniowie więcej wiadomości z nauk zasadniczych wyniosą. Otóż faktem jest, że w Niemczech uczniowie rolnictwa wychodzą ze szkoły z naukami przyrodniczemi niedostatecznie obeznani, pomimo całego bogactwa zastawionego im naukowego pokarmu. Powodem tego jest to, że przedmioty te są na fakultetach filozoficznych zbyt, jak dla rolnika, obszernie wykładane, albo więc wcale ich studenci słuchać niechcą, albo studjują je kosztem nauk fachowych, gdyż w całej rozciągłości dla fachowych botaników, chemików, zoologów i t. p. wykładany przedmiot nadto ich absorbuje, przyczem grzęzną w jakiemś laboratorjum i zamiast rolnikami, zostają czem innem, a przynajmniej nie rolnikami praktycznymi. Jeżeli w Niemczech stoi rolnictwo wysoko, to jednak, jak to twierdzi dr Godlewski w sprawozdaniu swem — najmniej w tem mają zasługi szkoły rolnicze niemieckie, a jeżeli jest ich jaka zasługa, to polega ona chyba nie na tem, że w nich przyszli rolnicy się kształcą, lecz raczej na tem, że pomiędzy profesorami tych szkół są ludzie, którzy przez swą naukową

---

8)

PRZECIĄGNIĘTA STRUNA.

NOWELLA

przez

HAJOTĘ

(Dalszy ciąg.)

W przeddzień mego ślubu odebrałem list od Eli. Był krótki, staranniej napisany, jak wypracowanie dorosłej uczennicy i pachniał różami. Życzyła mi szczęścia i prosiła o przyjęcie małej pamiątki którą mi ciotka wręczy w jej imieniu.

List ten zirytował mnie podwójnie. Naprzód swoim chłodnym, jak mi się zdawało, stylem, a potem tą obietnicą prezentu od sieroty, która, wiedziałem dobrze, nigdy grosza przy duszy nie miała.

Ponieważ ciotka mieszkała dla oszczędności u mnie, poszedłem natychmiast do jej pokoju.

— Moja ciociu! — zawołałem wchodząc — co ta Gabrunia sobie myśli! Na moje wesele niby dla kosztu nie przyjeżdża, a w jakieś podarunki chce się bawić. Niechże mi ciocia zrobi tę łaskę i zwolni od tej wyproszonej zapewne u ciocinej kieszeni pamiątki, a jej wytłumaczy, żem jej nie przyjął, bo się gniewam i...

Urwałem dalsze wywody, spostrzegłszy niezwyczajne wzburzenie ciotki. I ona także trzymała list w jednej ręce, a w drugiej podłużne płaskie pudełko.

— To warjatka ta dziewczyna! — wykrzyknęła, zwracając się do mnie. — Istna warjatka! Patrz! co ona najlepszego zrobiła!

I gwałtownie otworzywszy pudełko, którego nakrycie zleciało na ziemię, mignęła mi przed oczyma długim, złocistym warkoczem.

Poznałem włosy Gabruni i wszystka krew uderzyła mi do twarzy. Było to wrażenie wskrzeszonego nagle wspomnienia, któremu oddawna powiedzieliśmy *requiescat in pace*, a którego żywotność dziwi nas i przestrasza.

— Co to znaczy? — wykrzyknąłem.

— A masz, czytaj! — odparła ciotka z furją, list mi rzucając:

„Kochana ciociu, — pisała Ela — proszę się nie zdziwić temu, co posyłam. Włosy mi tak wychodzą, że postanowiłam je obciąć. Szkoda niewielka, wkrótce odrosną. Chciałam je spalić, ale przyszło mi na myśl, że w Warszawie kupują takie rzeczy i że za ten kolor podobno nawet bardzo dobrze płacą. Niechże więc kochana ciocia będzie łaskawa sprzeda je jakiemu fryzjerowi i kupi za to taki wazon alabastrowy, jaki u nas stoi na serwantce, bo wiem, że on się Bolesiowi podobał. Będą to pierwsze w życiu pieniądze, które memi własnemi nazwać będę mogła, i nie umiałabym ich lepiej i milej zużytkować, jak ofiarując Bolesiowi tę drobnostkę w dzień jego ślubu. Przypominać mu ona będzie najszczęśliwszą chwilę życia i zarazem bardzo życzliwą kuzynkę, która dla niego więcej pragnie, niż wypowiedzieć potrafi."

Opuściłem rękę z listem w milczeniu.

— Myślisz, że to prawda! — wołała zaperzona ciotka. **— Kłamie! Nigdy jej włosy nie wychodziły!** Obcięła z umysłu, bo to taka szatańska duma, że chciała z prezentem wystąpić, a o pieniądze nie prosić! Ja ją znam! Niegodziwa dziewczyna! To się dopiero oszpeciła! No, teraz już i pan Kazimierz nie zechciałby takiego rekruta. Mój Boże! Mój Boże! Takie pyszne włosy!

Drżałem ciągle z hamowanego wzruszenia i znowu ten mściwy sarkazm, ten zmysł śmieszności, jaki mnie zawsze z pod zbytniego uroku mojej pięknej kuzynki wyzwalał, przyszedł mi i teraz z pomocą.

— Niech ciocia ma pretensję do Wiktora Hugo — rzekłem żartobliwie, choć głos mi się trząsł jak w febrze. — Gabrunia musiała się w nim ostatniemi czasy rozczytywać i przyszła jej ochota naśladować biedną Fantinę.

— Kogo? powiadasz — rzekła ciotka. — Mnie się zdaje, że ona nikogo naśladować nie mogła, bo takiej drugiej warjatki nie było i nie będzie.

Nie znalazłem na razie odpowiedzi na ten argument i zamilkliśmy oboje.

— Niechże mi ciocia da te włosy — odezwałem się wreszcie. — Zrzekam się wazonu; wolę dar *in natura*, choćby dla oryginalności.

Zaniosłem ciężki, ogromny warkocz do swego pokoju, ułożyłem go starannie w pudełku i schowałem do najskrytszej szuflady biurka, obok zżółkłych „Archiwów" Jabczyńskiego, spoczywających tam wśród kilku innych przedmiotów, do których wyjątkową przywiązywałem wartość. Nie byłem w ogóle romantyczny, nie lubowałem się w pamiątkach i wspomnieniach, ale każdy w życiu ma jakąś swoją idyllę, jakąś opalową chwilę poezji; dla mnie za-

działalność do postępu rolnictwa się przyczyniają, i że oni przez wciąganie do swych prac praktycznych rolników, kształcący wpływ na tychże wywierają.

Tymczasem w Dublanach jest o wiele lepiej. Tu każdy uczeń słucha nauk zasadniczych, i nietylko że ich słucha ale pracuje w laboratorjach. Co do laboratorjów to rzecz pewna, że wykład nauk przyrodniczych bez nich nie na wiele się przyda. Ale laboratorjum i wykłady są tu do potrzeb rolników przystosowane. Widocznem więc jest z tego, że i pod tym względem szkoła dublańska wytrzymuje porównanie z niemieckiemi, a nawet możnaby powiedzieć, że je przewyższa.

Teraz wypada nam jeszcze dodać kilka danych ważniejszych o samej szkole jak ona obecnie jest urządzoną. Obecna jej organizacja datuje się od r. 1880-go to jest od chwili przejścia szkoły dublańskiej na własność kraju. Została ona w tym czasie gruntownie przeobrażoną, a najważniejszą reformą było zniesienie kursu przygotowawczego i podwyższenie wymaganego cenzusu naukowego, tak że obecnie wymaga się od ucznia ukończenia całego gimnazjum lub szkoły realnej. Kurs cały trwa lat trzy, przyczem cały rok pierwszy, a w części i drugi poświęcone są naukom zasadniczym. Ogółem posiada szkoła siedmiu profesorów i dziesięciu docentów, adjunktów i asystentów przy rozmaitych katedrach, ogółem 17-tu uczących, z których dwunastu mieszka na miejscu w Dublanach, a pięciu dojeżdża ze Lwowa o milę oddalonego.

W tym roku nastąpi przeniesienie szkoły do nowowybudowanego na ten cel budynku, gdyż dawne pomieszczenie oddawna okazywało się za ciasnem i niedostatecznem. Szkoła dublańska posiada niektóre bardzo dobrze urządzone laboratorja i muzea, które są wielką pomocą w nauce, a mianowicie laboratorjum chemiczne posiadające 32 stolików dla pracujących, z których każdy zaopatrzonym jest w potrzebne do analiz odczynniki i przyrządy. Robią się w niem analizy jakościowe różnych ciał mineralnych i organicznych, oraz analizy mechaniczne ziemi. Laboratorjum i muzeum botaniczne posiada, prócz zielników, modeli i zbioru nasion, aż 14 mikroskopów i aparaty rozmaite do fizjologji eksperymentalnej. Oprócz tego jest tu muzeum mechaniczne zawierające kolekcję machin i modeli, zbiory i laboratorjum zootomiczne z licznemi kośćcami zwierzęcemi i pięknemi preparatami anatomicznemi. Bibljoteka zakładowa składa się z półtrzecia tysiąca dzieł naukowych. Ważnemi środkami pomocniczemi w nauce zawodowej jest folwark i gospodarstwo przy szkole istniejące, pole doświadczalne, ogród botaniczny a wreszcie wycieczki rolnicze urządzane pod przewodnictwem profesorów (jak np. w zaprzeszłym roku do Pesztu), co daje możność poznania tego, czego na miejscu nie ma.

Oto kilka ważniejszych wiadomości o wyższej szkole rolniczej w Dublanach, a rozpatrzywszy się w tem trudno nie przyznać, że cielęce zachwyty tem co obce, a szczególniej co niemieckie, zupełnie nie są usprawiedliwione.

J. Gr.

Nekrolog.

Ubyło w tych czasach z szeregów dziennikarskich pismo, któremu nikt nie poświęcił nawet krótkiej pozgonnej wzmianki...

Przyczyna tego nietrudna do odgadnięcia.

Pismo to było ciche, skromne i pożyteczne, to znaczy: posiadało wszystkie warunki potrzebne do tego, aby się nikt życiem jego nie interesował, a śmiercią nie martwił.

A jednak ubytek tego pisma wyrządza rzeczywistą szkodę naszemu piśmiennictwu. W umysłowej gospodarce naszego kraju uprawiało ono zagon specjalny, na którym nikt go dziś nie zastępuje, a niewiadomo też czy i jak prędko zastąpi...

Pismem tem były *Wiadomości bibljograficzne*, miesięcznik „dla czytających i kupujących książki i pisma". Tytuł przeznaczał je nader wielkiemu kołu przedpłacicieli; książki rachunkowe wydawcy, wątpię, czy ich więcej nad trzy setki mieściły...

Wiadomości bibljograficzne narodziły się w roku 1882-im, przeżyły więc zaledwie cztery lata, wzbogaciwszy nasze ubogie piśmiennictwo bibljograficzne czterema rocznikami, które z czasem liczyć się będą do dzieł rzadkich i skrzętnie poszukiwanych.

Głównym i naczelnym działem tego pisma była „bibljografja czasopism wychodzących w Warszawie". W dziale tym zapisywano pracowicie każdy ważniejszy artykuł, jaki w ubiegłym miesiącu pojawił się w prasie warszawskiej. Łatwo zrozumieć jak to zapisywanie było pożytecznem dla autorów i dla czytelników, a jak mozolnem dla redakcji. Ponieważ olbrzymia ta praca spoczywała na barkach dwóch, czy nawet tylko jednej osoby, dziwić się trudno, iż trafiały się w niej omyłki i przeoczenia. Ale mimo tych niedostatków przynosiła ona nieocenioną korzyść dziennikarstwu i literaturze.

Znajdowały się też w *Wiadomościach* i inne działy. Przedewszystkiem spisywano tam dokładnie wszystkie dzieła i dziełka polskie lub do spraw polskich odnoszące się, jakie wyszły bądź w kraju, bądź za granicą. Następnie nieliczni u nas pracownicy na polu bibljografji drukowali od czasu do czasu cenne a przez siebie wypracowane katalogi, wykazy, informacje, dopełnienia i t. p. Wreszcie ożywiona jaknajlepszemi chęciami redakcja umiała jeszcze w szczupłe ramy swojego miesięcznika wciskać to drobne kroniczki literackie, to bjografje zmarłych uczonych, to sprawozdańka i recenzyjki, które zresztą najmniej tam były potrzebne.

Wydawca zamknął pożyteczne to pismo, zmuszony do tego stale powtarzającym się w rachunkach—deficytem.

Wydawca ten nie był i nie mógł być mecenasem piśmiennictwa, dziwić więc mu się nie można, iż zaprzestał prowadzenia nieopłacającego mu się interesu. Ale natomiast trudno nie zadziwić się, że interes ten nie opłacał się. Prenumeratorem *Wiadomości bibljograficznych* powinien był być każdy księgarz, wydawca, literat, dziennikarz, a wreszcie każdy wykształcony człowiek, kupujący stale, choćby za niewielką kwotę, dzieła odnoszące się do pewnej specjalności. Prenumerata *Wiadomości* nie mogła też była obciążyć niczyjego budżetu, wynosiła bowiem rs. 2, wyraźnie rubli srebrem dwa, rocznie...

A mimo to pożyteczny ten dziennik upadł...

Ubolewamy nad tem szczerze—nie tracąc jednak nadziei, iż opróżniony posterunek długo niezajętym nie pozostanie.

(+)

Dziecinada.

(Z Sully Prudhomme'a.)

Ty, pani, byłaś malutką,
Jam był pacholę.
O wiernem dworzan twych kole
Pamiętasz krótko!

W dziecinnych zabaw pustocie
Jam już drżał cały,
Gdy palce moje spotkały
Dłoń twą w przelocie.

Jak ten motylek, co róży
Pierwszy hołd składa,
Bijąc w skrzydełka, nie siada,
Poprostu tchórzy,

I tylko listki zdaleka
Muska i liczy,
Nie śmiąc skosztować słodyczy,
Która go czeka,

Tak się me serce zuchwale
Frunąć wahało,
Z paluszków co całowało,
Na ust korale.

Dziwna powstała zawiłość
W mej młodej duszy:
Rozkosze pełne katuszy,
Ach! pierwsza miłość!

Miłość w tym wieku? Tak, pani,
I powiem dalej,
Obojeśmy wyglądali,
Jak zakochani.

Tyś udawała, dzieweczko,
Żeś jest zajęta
Sukienką czyli nie zmięta,
Albo laleczką!

Jeślim zbyt wczesnym poetą
Wielbił cię we śnie,
Rządząc mną—byłaś zbyt wcześnie
Piękną kobietą,

I dalej żarty szły lube!
Swoboda złota!
Aż nam się pobrać ochota
Przyszła na próbę.

Jam marzył o pocałunku,
Ty o wyprawie:
Byliśmy dojrzali prawie
W różnym kierunku.

mknęła się ona w tej starej podartej książce i w tym złotym warkoczu.

Późnym wieczorem, gdym wrócił od narzeczonej, w tę ostatnią kawalerską noc, wydobyłem raz jeszcze włosy Gabruni i dumałem nad niemi długo, dłużej niż wtedy na wsi, nad przyniesionemi ze strychu szpargałami.

Zdawało mi się, że te lśniące, miękkie sploty kończą mi wyraźniej i obszerniej opowiadać tajemnicę biednego dziewczęcego serca, która zaszemrała mi dwa razy w zapachu więdnących jaśminów i w osłonecznionych pyłach książkowych, niedopowiedziana, niedosłuchana, smutna, jak wszystko, co przez pół żyje i przez pół umiera.

„Jak ona ciebie kocha", szeptały mi włosy Eli; „jak ona ciebie kocha" a ja, szczęśliwy narzeczony, jatrzejszy małżonek, wsłuchiwałem się w ten szept zakazany z bezbrzeżną rozkoszą i bezbrzeżnym smutkiem.

O serce ludzkie! dziwaczne, głupie, okrutne, biedne serce ludzkie! któż ciebie kiedy zrozumie?

V.

Dziesięć lat upłynęło od mego ożenienia. Jako adwokatowi powodziło mi się bardzo dobrze, a moja teściowa utrzymywała, iż mam idealną żonę i jestem najszczęśliwszym z mężów.

I ja z początku wierzyłem w to święcie, później z pewnemi zastrzeżeniami, w końcu doszedłem do wniosku, iż mogłem był wprawdzie zrobić wybór gorszy, ale i lepszy nie byłby rzeczą o wiele trudniejszą. Ta żywość, która mnie tak z towarzyskiego stanowiska zachwyciła, w domowem pożyciu przybrała znacznie jaskrawszy odcień opryskliwej gwałtowności, z czem bywało wcale nie do twarzy mojej ślicznej żonie.

Doprawdy, czasami ktoś niegrzeczny byłby ją nazwał pasjonatką. Co do mnie, wystrzegałem się wszelkich przydomków, tylko z coraz głębszem przekonaniem mówiłem sobie, że łagodność i słodycz są najcenniejszemi przymiotami w kobiecie i wtedy zawsze przychodziła mi na myśl kuzynka Ela. Nazywano ją ślamazarną! Być może! W każdym razie była to ślamazarność dziwnie wdzięczna i która mi się nigdy we znaki nie dała.

Jedno jeszcze raziło mnie w mojej żonie, to jest jej zupełny brak poczucia artystycznego, zupełna obojętność na duchową stronę życia. I rzecz szczególna—ja człowiek nawskroś ziemski, nielitościwy szyderca gdy chodziło o marzycielskie upodobania Eli, o jej egzaltowane porywy, byłbym dał nieraz wiele, żeby moja żona zadumała się choć chwilę nad czemś innem niż nad tem, z czem jej było wygodnie lub ładnie, żeby ją jakiś subtelnie piękny objaw w naturze czy w sztuce lub jakiś podnioślejszy przebłysk życia zastanowił, wzruszył i zachwycił. Napróżno. Jej doskonale rozwinięta, egoistyczna fizyczność zamknęła w sobie całą skalę jej wrażeń. I znowu w każdym wypadku, nastręczającym mi pole do podobnych spostrzeżeń nad moją dozgonną towarzyszką, myślałem nieodmiennie o kuzynce Eli.

Myliłby się jednak ktoby sądził, żem się czuł nieszczęśliwym w małżeństwie. Różowy koliberek miłości wyfrunął wprawdzie bardzo prędko z naszego gniazda, ale opiekuńcze bóstwa zesłały nam na jego miejsce szarego i spokojnego ptaka, który się zowie Przyzwyczajeniem. Żyliśmy jak tysiąc innych stadeł. Żona widziała we mnie dostarczyciela tej sumy przyjemności i potrzeb, jakie stanowiły filozofję jej życia, ja widziałem w niej ładną kobietę, pokaźną przedstawicielkę mego domu i sumienną strażniczkę mego honoru. Biorąc rzeczy rozsądnie, czegóż było więcej żądać?

Istotną moją zgryzotą było to, żeśmy nie mieli dzieci, ale nadeszła chwila, w której ciężkiem doświadczeniu ta właśnie okoliczność stała mi się jedyną pociechą.

Wychodząc raz zimą z napełnionej po brzegi sali sądowej, w której przez parę godzin broniłem żywo mnie interesującej sprawy, rozgrzany, zmęczony, zdenerwowany, zaziębiłem się i dostałem gwałtownego tyfusu, do którego przyłączyło się i zapalenie krtani. Przez parę tygodni niebezpieczeństwo było groźne, lekarze tracili już nadzieję; w rezultacie wyszedłem z choroby z życiem, lecz bez głosu. Nastąpiło sparaliżowanie mięśni krtaniowych. Była to straszliwa klęska dla człowieka, którego źródło dochodów leżało w gardle. Z początku nie chciałem prawie uwierzyć w tę srogą prawdę; łudziłem się, że lada chwila, lada godzina odzyskam mowę, pojechałem, a raczej dałem się zawieźć żonie do Wiednia i Paryża, czepiałem się gorączkowo wszelkich możliwych kuracyj, nic nie pomogło. Tyle tylko, że mogłem się dać zrozumieć. Specjaliści nie uważali wprawdzie stanu mego za beznadziejny, ale ja straciłem w nich wszelką wiarę. Wtedy ogarnęła mnie ponura rozpacz i wpadłem w stan rozdrażnienia, tem dokuczliwszy, żem sobie nawet głośnem narzekaniem ulżyć nie mógł.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Był zatem balik, tańczono,
Tyś powiedziała,
Żebyś bez tego nie chciała
Być moją żoną.

Lecz się całować, aniele,
Dałaś łaskawie...
Odtąd już ja się nie bawię
W żadne wesele. *Hajota.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Russk. kurj.* donosi, iż z powodu zwiększającej się wciąż liczby zabójstw zwrócono uwagę na część prawodawstwa, tyczącą się morderców. Ministerjum sprawiedliwości zamierza zastosować szereg energicznych środków w tym kierunku. Pomiędzy innemi ma być wzbronione ujawnianie w druku szczegółów morderstwa przed sprawą, przyczem same sprawy sądzone będą przy drzwiach zamkniętych bez udziału publiczności. W miejscowościach, gdzie znajdują się jenerał-gubernatorzy, ma być podobno pozostawionem do uznania tychże oddanie mordercy pod sąd wojenny. Jednocześnie kara robót ciężkich ma być zastąpiona samotnem zamknięciem. Środek ten wowołany został szkodliwym wpływem przestępców, karanych za morderstwa, na swych towarzyszów.

= Przed wniesieniem do rady państwa projektu opodatkowania nafty, będzie on oddany specjalnej komisji do zaopinjowauia.

= Pan minister finansów na zapytanie telegraficzne ze strony komitetu giełdowego warszawskiego odpowiedzieć raczył dzisiaj również drogą telegraficzną, iż odroczenie do d. 13-go marca (n. st.) r. 1887-go wpłaty drugiej połowy należności akcyzowej za kampanję 1885/6 r. oraz wpłaty 6 kop. od puda na rachunek zwrotu premij wywozowej, uzyskało Najwyższe zatwierdzenie. Pragnący korzystać z tej ulgi winni wnosić o to prośby do ministerjum finansów na ręce właściwych urzędów akcyzowych.

= W celu przyjścia z pomocą przemysłowi cukrowemu, ministerjum finansów opracowało projekt określania wysokości akcyzy, zgodnie z produkcją oddzielnych fabryk. Projekt powyższy wniesiony już został do komitetu ministrów.

= Z powodu spadnięcia śniegu, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie dopilnować, aby stróże domów nieustannie zamiatali chodniki i posypywali je piaskiem. Nadto polecono do uprzątania lodowej powłoki nie używać oskardów lecz łopat, a wyrąbany lód składać w pobliżu rynsztoków. Jednocześnie komisarze obowiązani są dopilnować, aby wywózka lodu i błota, dopełniana przez Towarzystwo asenizacyjne, odbywała się prawidłowo i szybko.

= Zarząd Towarzystwa sztuk pięknych wyjaśnił, iż za dowodami składkowemi rodziców mają również wolne wejście dzieci do lat dziesięciu, dla starszych zaś należy wykupywać osobne bilety wejścia.

= W dniu dzisiejszym stanęli do losowania popisowi z czwartego i ostatniego rewiru powołania. Superrewizja odbywać się będzie w dniach 9-ym, 10-ym, 11-ym i 13-ym b. m.

= W dniu jutrzejszym odbywać się będą egzamina w szkołach niedzielno-rzemieślniczych o godzinie 9-ej zrana: w drugiej czteroklasowej szkole przy ulicy Jezuickiej pod nrem 2-im, w klasie 3-ej i 4-ej, w szóstej dwuklasowej szkole na Nowym Świecie pod nrem 32-im i w trzeciej dwuklasowej szkole przy ulicy Piwnej pod nrem 11-ym; o godzinie $2^{1}/_{2}$ po południu: w drugiej czteroklasowej szkole przy ulicy Jezuickiej w klasie 1-ej i 2-ej; o godzinie 3-ej po południu: w piątej trzyklasowej szkole przy ulicy Żelaznej pod nrem 28 ym. Następne egzamina odbywać się będą w niedzielę, dnia 12-go b. m.

= W dniu wczorajszym jako w dwudziestą drugą rocznicę prekonizacji, ks. arcybiskup przyjmował powinszowania od miejscowego duchowieństwa.

= Henryk Siemiradzki przybył w dniu wczorajszym do Warszawy.

= **Z literatury.**

* Wczoraj w dyrekcji teatrów złożony został dramat Deotymy w pięciu aktach wierszem napisany pt. „Wanda".

Utwór ten, skrócony z wydanego obecnie poematu tejże autorki z zastosowaniem warunków scenicznych, ma być ilustrowany muzyką Z. Noskowskiego.

O ile nam wiadomo, Wojciech Gerson zajął się rysunkiem kostjumów i akcesorjów odpowiednich epoce, w której żyć miała sympatyczna Krakusowa córa.

Przed kilkunastoma laty z tegoż samego poematu dramatycznego przedstawiono na scenie tutejszej obrazy z żywych osób, objaśnione tekstem.

= **Z teatru i muzyki.**

* Panna Ella Russel wystąpi jutro po raz czwarty na naszej scenie jako Eleonora w operze Verdi'ego p. t. „Trubadur".

W partji Manrica da się usłyszeć gościnnie p. Ignacy Warmut.

Będzie to przedostatni występ tego śpiewaka.

* Sprzedaż biletów w kasie zamówień na pierwsze przedstawienie „Arrji i Messaliny", zapowiedziane na sobotę, rozpocznie się dopiero w czwartek.

Jutro bowiem, z powodu dnia świątecznego, kasa zamówień będzie zamkniętą.

* Na nadchodzącą niedzielę przygotowują w teatrze Małym nową krotochwilę Gondineta p. t. „Jonatan" czyli „Po amerykańsku".

* Teatr Rozmaitości wystawić ma w sezonie bieżącym pięcioaktową komedję p. Wiktora Czajewskiego p. t. „Spadek w Ameryce".

* Na repertuar teatru Małego wprowadzoną być ma operetka japońska p. t. „Mikado", napisana przez angielskiego kompozytora Artura Sulivana.

Autorem libretta jest W. S. Gilbert.

Operetka ta grywaną była w kilku większych miastach Europy przez specjalną trupę angielską, która jeden tylko utwór posiadała w swoim repertuarze.

* Na kilka zimowych miesięcy zamierza osiąść w Dolinie Szwajcarskiej francuskie towarzystwo dramatyczne, grywające komedje i wodewile.

* P. Aleksander Michałowski wystąpić ma wkrótce z koncertem w Lublinie.

= **Ze sztuki.**

* W dniu wczorajszym wystawę „Joanny d'Arc" zwiedziło 1,300 osób płatnych, co zasługuje na uwagę ze względu na fatalną pogodę.

* Wystawa obrazu H. Siemiradzkiego p. t. „Chrystus w domu Marty i Marji" zgromadziła około 300 osób.

Obraz ten ma pozostać w Warszawie do połowy stycznia r. p.

* Album „Pięknych krakowianek" p. Kazimierza Mireckiego wyjdzie z pod prasy w połowie stycznia r. p.

= Z wystawy w Muzeum.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę około 1,200 osób.

Jak zwykle przy dniu powszednim sprzedaż szła raźniej.

Kupowano wiele drobiazgów, zwłaszcza na drugiem piętrze i w *foyer*.

Znaczniejsze sumy otrzymały wyroby ozdobnego ślusarstwa p. Szewczykowskiego i majoliki nieborowskie.

Fortepiany próbowane były przeważnie przez amatorów, grali wszakże i pp. Deutschman i Prechner.

Na czwartek, na godz. 7-mą, p. Kerntopf uprosił do próbowania swoich fortepianów panię Adelę Maćkiewiczową z Petersburga, uczennicę prof. Leszetyckiego oraz pianistę, p. Zawirskiego.

Z nowo nadesłanych okazów godzi się zwrócić uwagę na wyroby z jedwabiu krajowego, produkowanego w Olszewnicy u p. Błociszewskiego, wystawione przez p. Ręczykowskiego, tudzież malowania na porcelanie p. Wiliamson, bodaj najładniejsze w tej grupie.

Podobno dziś mają być ostatecznie skompletowane komisje sędziów do oceny wystawionych okazów.

= Narady przemysłowe.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacji przemysłowo-rolniczej w Towarzystwie przemysłu i handlu, oprócz dyskusji nad referatami podkomisji, zapadła też uchwała co do opracowania nowych wniosków, jakie do delegacji w ostatnich czasach nadeszły.

Projekt tedy utworzenia „Towarzystwa zaprowadzania lasów", opracowany przez p. Józefa Jeziorańskiego, oddany został komisji pod przewodnictwem p. Aleksandra Kłobukowskiego, z udziałem pp. Krasuskiego, Przyłubskiego, Kronenberga, Przanowskiego i wnioskodawcy.

Sprawą rozpowszechnienia w kraju uprawy łubinu na gruntach gliniastych zajmą się pp. Maksymiljan Dobrski, Edmund Dobrzański i Henryk Wiercieński, pod przewodnictwem p. Tadeusza Kowalskiego.

Inicjatorem jest tu p. Wiercieński, p. Dobrzański zaś znany jest jako wynalazca oryginalnej odmiany łubinu naszego „nadolskiego", wreszcie p. Dobrski pierwszy próbował w majątku swoim Chmielnik meljorować glinę łubinem.

Delegacji też poruczono zająć się losem „warszawskiej spółki mleczarskiej", której projekt kołacze się już od roku.

W tym celu wybrano komisję z pp. Lessera, Antoniego Nowickiego, L. Rossmana, Targowskiego, adw. Bardzkiego, pod przewodnictwem p. Kowalskiego.

Co się zaś tyczy projektu „giełdy rolniczej", był on najpierw oddany do opinji 2-ch członków, pp. Wieniawskiego i Wernera, i na podstawie ich relacyi został uznany za niewykonalny.

Przyszłe zebranie delegacji rolnej wyznaczono na d. 7-my marca r. p.

= Zjazd gorzelników.

W dniu dzisiejszym, o godzinie $10^{1}/_{2}$ rano, rozpoczęły się narady akcjonarjuszów spółki gorzelniczej.

W zastępstwie nieobecnego hr. Czackiego, który od dni kilku bawi w Petersburgu, zgromadzeniu przewodniczyć ma p. Władysław Pryyłubski.

Obliczenie rachunkowe akcyj sprzedanych i zebranego na nie funduszu oraz zdecydowanie, czy obecna sesja ma ostatecznie zakończyć przeciągający się okres czynności tymczasowych spółki, oto przedmioty, nad któremi zebranie ma się zastanawiać.

Rezultatu obrad zapewne nie zdążymy dziś podać, zaznaczamy jednak, iż termin zawiązania spółki zostanie odroczony, jeżeli tylko starania w Petersburgu odniosą skutek.

W chwili gdy to piszemy, godzina 1-sza po południu, trwa wciąż obliczanie wpłat na akcje.

Przed zebraniem dzisiejszem brakowało jeszcze $37^{1}/_{8}$ akcyj, do godziny zaś 1-ej w południe zdołano zebrać jeszcze $7^{3}/_{4}$ akcyj, tak iż do pokrycia pozostawało sztuk $29^{3}/_{8}$, które rozebrał między siebie zarząd spółki.

Z tą więc chwilą spółkę można już uważać za zawiązaną.

W zgromadzeniu uczestniczy 80 osób.

= Ogólne zgromadzenie.

Na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów kolei dąbrowskiej, zwołanem powtórnie d. 4-go b. m., ponieważ pierwsze dla braku dostatecznej liczby uczestników odbyć się nie mogło, zatwierdzony został projekt budżetu dochodów i rozchodów na rok przyszły.

Oprócz tego zatwierdzono propozycję zarządu, ażeby z funduszów eksploatacji odliczyć do 25,000 rs. na fundusz kasy emerytalnej dla urzędników kolei dąbrowskiej.

Wreszcie wybraną została komisja rewizyjna złożona z pięciu członków, do której, oprócz czterech dawniejszych: ks. Wł. Czetwertyńskiego. hr. M. Platera, pp. I. Wieniawskiego i E. Lubowskiego, wszedł, na miejsce ś. p. Radwana, hr. August Ostrowski.

= Pantomimy na kiermaszu.

Komu kiedykolwiek przychodziło urządzać teatra amatorskie, wie z doświadczenia ile to potrzeba ponieść trudu, zabiegów, a nawet nieprzyjemności, aby projekta do skutku doprowadzić.

Organizatorowie więc widowisk amatorskich, przygotowanych na kiermaszu, mieli i mają od miesiąca sporo pracy, zanim doszli do celu swoich zabiegów.

Szczególniej pantomimy, w których bierze udział z górą 100 amatorów obojga płci, wymagały starań nielada, a o ile możemy sądzić z prób, stanowić one będą *great attraction* rozrywek kiermaszowych.

Na pierwszy dzień otwarcia, to jest na jutro, zamieszczono w programie dwie pantomimy, z których treść stanie się dla czytelników zrozumialszą, jeżeli damy kilka ogólnych objaśnień.

Pierwsza pantomima, sensacyjnie zatytułowana „Napad zbójców na zamek Otranto", obfituje w wiele efektów.

Widownia wyobraża wnętrze wspaniałej sali zamkowej i rzecz rozpoczyna się od podwójnego błogosławieństwa, udzielanego przez hr. Otranto córce wychodzącej za mąż oraz synowi udającemu się na plac boju.

W dalszym ciągu sala się opróżnia, państwo młodzi odchodzą do swoich apartamentów, syn jedzie na wojnę.

Hrabia, sędziwy starzec, zasypia w fotelu, gdy nagle przez okna zamkowe wpadają rozbójnicy.

Wiążą oni hrabiego, ten sam los spotyka nowożeńców pomimo rozpaczliwej obrony służby, lecz na szczęście jedna z dziewcząt służebnych zdołała się wymknąć i sprowadza na pomoc młodego hrabicza wraz z wojskiem.

Kończy się zaciętą walką i oswobodzeniem napadniętych, zbójcy zaś śmierć ponoszą.

Po tej pantomimie w rinaldinowskim stylu nastąpi druga charakterystyczna, zaczerpnięta z naszych stosunków miejskich pt. „Zaloty strażaka w kuchni".

Scena przedstawia kuchnię wraz z wszelkiem przynależytościami, a hożej kuchareczce państwo zapowiadają, aby się śpieszyła z przyrządzeniem obiadu.

Kucharka zostawszy samą, zaledwie się zakrzątnęła, słyszy odgłos trąbki, zbliża się więc do okna i widzi strażaka wyprawiającego serenadę.

Trubadur w kasku dowiaduje się od niej, że państwa nie ma, wbiega do kuchni i rozpoczynają się

zaloty, których przedmiotem jest kucharka lecz zarazem pieczeń.

Nagle dają się słyszeć kroki państwa, więc strażak ukrywa się w beczce z wodą, a służąca dla niepoznaki wierzch przykrywa stolnicą.

Państwo, udzieliwszy admonicji kucharce, znów wychodzą a zmoknięty strażak porywa pieczeń.

Zaledwie jednak zaczął konsumować, zjawiają się groźni państwo, przed któremi strażak umyka do komina i tą drogą unosząc pieczeń salwuje się przed pogonią.

Amatorzy biorący udział w obu pantomimach wyuczyli się doskonale swoich ról, należy się zatem spodziewać, że wykonanie pójdzie gładko.

= Omyłka.

W podanej w dzisiejszym porannym numerze naszego pisma wiadomości o likwidacji interesów dwóch fabryk, jako jedną z nich wymieniliśmy przędzalnie udziałową.

Zaszła tu pomyłka w nazwie — wiadomość ta dotyczy bowiem nie przędzalni lecz tkalni akcyjnej.

= Na raty.

Powodzenie, jakiem cieszyły się obroty premjówkami „na raty” u różnych spekulantów, zwracały kilka razy uwagę większych kapitalistów niemieckich, pragnących rozpocząć u nas podobne operacje ca złożeniem na zabezpieczenie odpowiedniego kapitału w banku państwa.

Obecnie jeden z większych bankierów paryskich za pośrednictwem swego tutejszego ajenta robi przygotowania w celu otwarcia kantoru, mającego głównie za zadanie sprzedaż papierów publicznych na raty.

Ajent opracowuje szczegółowe warunki kupna, układa odpowiednie szemata, poczem cały projekt ma być przedstawiony do zatwierdzenia wyższej władzy.

I w tym razie bankier zamierza złożyć odpowiedni kapitał jako kaucję.

= Kolporterja.

W sprawie zamierzonego przedsiębiorstwa kolporterji towarów na prowincji otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Projektowana spółka zamierza jaknajrychlej rozpocząć swoje operacje, lecz znajduje się w tych warunkach, że zwłoka staje się nieunikniona, ponieważ wymaganem jest dopełnienie pewnych formalności, bez których nie można uzyskać zezwolenia.

Nadto przedsiębiorstwo czyni starania, aby go nie zaliczano do kategorji kantorów kaucjonowanych.

O rozpoczęciu więc działań spółki z początkiem nadchodzącego roku mowy być jeszcze nie może.

= Nieudane przedsiębiorstwo.

P. S., zamieszkały w okolicy Raszyna, przed półrokiem rozpoczął na szerszą skalę hodowlę królików z zamiarem sprzedaży mięsa tutejszym restauratorom.

Pomysł ten nie znalazł wszakże powodzenia i z tego powodu hodowca obecnie był zmuszony zarzucić przedsiębiorstwo, które jednak we Francji, gdzie mięso królicze jest w wielkiem użyciu, przynosi pewne zyski.

= Powrót z Palestyny.

W dniu onegdajszym powróciła z Ziemi świętej do Warszawy pięćdziesięcioletnia Anna Kryszkowska wraz z piętnastoletnim synem Józefem.

K., oddawna pragnąc odwiedzić grób Chrystusa, w grudniu roku zaprzeszłego wyruszyła do Jerozolimy, po największej części odbywając podróż pieszo.

Pątniczka powróciła w zupełnie pomyślnym stanie zdrowia, przynosząc przyjaciołom pamiątki z tej odległej podróży.

= Nieprzyzwoitość.

W dniu wczorajszym kilku uczniów szkoły handlowej złożyło dowód niezwykłego braku taktu.

Podczas pogrzebu ś. p. Sokołowskiego, zasłużonego w mieście naszem obywatela, gdy orszak przechodził ulicą Berga, otworzyli okno i wiedli podczas śpiewów kapłańskich rozmowę tak głośną, że zwracać to musiało uwagę osób należących do orszaku i drażnić je nieprzyjemnie.

Proszono nas o zaznaczenie tej nieprzyzwoitości, którą kładziemy na karb nierozwagi młodzieńczej.

= Oszustwo.

Znowu mamy do zaznaczenia fakt oszustwa z kaucją pracownika pewnej firmy, której upadłość została niedawno ogłoszoną.

Pan D. od dwóch lat zajmował stanowisko buchaltera i kasjera, z interesami więc firmy był doskonale obeznany.

Chociaż więc początkowo z całą ostrożnością złożył kaucję tylko hypoteczną na 5000 rs., nie zawahał się w pierwszych dniach października udzielić pryncypałom plenipotencji do podniesienia kaucji, gdyż zaproponowano mu świetny interes.

Chodziło o zakupienie znacznej partji towaru za granicą z widocznym zyskiem, a p. D. przypuszczono do współki w razie jeżeli zaangażuje swój kapitał.

Ostrożny buchalter zgodził się na to i sam wyjechał za granicę dopilnować interesu.

Kiedy już wszystko było zrobione, przekazy na wymaganą sumę kilkunastu tysięcy marek nie nadchodziły.

Zaniepokojony p. D., zwłaszcza, iż na dwa listy i telegram nie odbierał odpowiedzi, powraca do Warszawy po to, aby się dowiedzieć, że pryncypałowie zbankrutowali, a jego suma, na skutek plenipotencji, dawno już została odebrana.

Biednemu człowiekowi nie służy nawet możność dochodzenia swej należności na drodze karnej, gdyż wszelkie formalności prawne były zachowane.

= Zguba czy sprzeniewierzenie?

W dniu wczorajszym z kantoru Erlicha pod nrem 8-ym na Rymarskiej dano znać do policji, iż inkasent Abraham Kolbe, liczący 19 lat wieku, po odebraniu należności na sumę 1150 rs. zniknął bez wieści.

Kolbega w parę godzin później odszukano.

Badany oświadczył, iż pieniędzy nie ma, ponieważ je zgubił.

Śledztwo zarządzono.

= Przyjaciele.

Nocy wczorajszej Józef Turowski, handlarz trzody chlewnej, przybyły z Chełma, znajdując się w bawarji zabrał znajomość z kilku indywiduami.

Przy kieliszku nowi znajomi stali się najserdeczniejszymi przyjaciołmi, którzy mocno pijanego Turowskiego obwozili po różnych miejscach.

Co się z nim później działo nie pamięta, dość, że obudził się rano w pobliżu rogatek ograbiony z pugilaresu, w którym znajdowało się 500 rs. gotowizną.

Turowski o kradzieży zameldował w policji i śledztwo zostało zarządzone.

= Kradzieże.

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 12-ym z mieszkania A. Dębowskiego skradziono 200 rs. w gotówce. — Na Grzybowie z wozu frachtowego skradziono ciężką i dużych rozmiarów pakę z towarem żelaznym wartości około 120 rs.—W kościele Wszystkich Świętych Amelji Usianowskiej wyciągnięto złoty zegarek z połową dewizki, którą przecięto nożyczkami.

= Pierwsze ofiary ślizgawicy.

W dniu wczorajszym z powodu oślizgnięcia chodników było pełno wypadków upadania przechodniów.

Większość naturalnie oprócz potłuczeń nie poniosła ważniejszego szwanku, były jednak trzy ofiary pierwszej ślizgawicy narażone na smutne następstwa.

Na Chmielnej pani J. Szybalska uległa złamaniu prawej nogi.

Na Oboźnej Tomasz Wieczorek, robotnik, upadłszy zwichnął nogę oraz poniósł ciężki szwank w krzyżu.

Wreszcie za rogatkami powązkowskiemi Irena Czajkowska idąc w orszaku pogrzebowym, upadła skutkiem pośliznięcia i złamała rękę.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym, na ul. Wierzbowej, 12-letni Karol Biechoński, chcąc użyć bezpłatnej szlichtady, uczepił się sanek.

Na nieszczęście malca, sankarz, spostrzegłszy go, uderzeniem bata spędził z sanek, a Biechoński padając dostał się pod konie dorożki nr. 717.

Poniósł on ciężkie obrażenia na całem ciele i został odniesiony do mieszkania rodziców pod nr. 8 na Niecałej.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej na Młynarskiej zagorzeli Jan i Elżbieta Maczkowie oraz dwoje ich dzieci.

Stan zdrowia Maczków jest pomyślny, dzieci jednak znajdują się w niebezpieczeństwie.

Przyczyną zaczadzenia było jak zwykle zasunięcie blachy w piecu, w którym pomimo braku hermetycznego urządzenia, napalono węglem kamiennym.

= Ogień.

Nocy dzisiejszej. od rzuconego papierosa, wynikł pożar w mieszkaniu K. Bufała pod nr. 12-ym na Wąskim Dunaju.

Ogień bez wzywania straży ugasili mieszkańcy.

Straty ograniczyły się do spaleniu pościeli i niektórych sprzętów.

LISTA DAM,

które przyjęły na siebie obowiązek sprzedaży w sklepach podczas kiermaszu.

(Dokończenie.)

13. Grodzki, optyk.—Z Włoskiewiczów Konradowa Górska z córką Stefanją, z Włoskiewiczów Romualdowa Dunin, z Prekierów Marja Habielska, z Życkich Bronisława Hoene.

14. Dzierzkowski. Woda sodowa.—Feliksowa Rappaportowa z panną Wilmą Grün, z Święcickich Aniela Wojtkiewiczowa z siostrami Karoliną i Natalją Święcickiemi, z Jurkowskich Władysławowa Porajska.

15. Mieczkowski, fotografje.—Z Zdzitowieckich Stanisławowa Modlińska z córką Natalją, z Potockich Walentowa Zgórska, Konstantowa Grabowska.

16. Majoliki nieborowskie.—Hrabina Helena Mikorska, z Zabłockich Władysławowa Grotowska z córką Heleną.

17. Russyan, perfumy.—Z Augustynowiczów Felicjanowa Sokołowska z córkami Zofją i Heleną i panną Anną Balke.

18. Radin, jubiler.—Baronowa Hartingtowa, z Łempickich Kazimierzowa Fudakowska, z Wolnerów Anna Wańkowiczowa.

19. Paprocki, księgarnia. — Z książąt Woronieckich Natalja Lasocka z córką, Aleksandra-Helena z Orsettich Janowa Lasocka, z Podolskich Gabrjela Karska.

20. Szyller, materjały piśmienne.—Z Kijewskich Michałowa Rogozińska z córką Jadwigą, z Hauków Juljanowa Kosińska, z Mireckich Stanisławowa Zawadzka z córką Janiną, bar. Józefina Zachertowa, z Piotrowskich Klementyna Jasińska z córką Marją, z Rogozińskich Adolfowa Suligowska.

21. Sklep własny pani Goldstandowa. — Aleksandrowa Goldstandowa, Adamowa Breza.

22. Sklep własny pań Leowej i Handkowej.—Edwardowa Leowa z córką, Bernardowa Handkowa z córką.

23. Warszawskie laboratorjum chemiczne, perfumy.—Edwardowa Orthweinowa z pannami Marją i Ludwiką Vetter, Stanisław. Froelichowa, z Heppenów Leonowa Karasińska.

24. Miniewska, galanterja malowana.—Z Łukańskich Andrzejowa Tyszka z córką Marją, z Borkowskich Stanisławowa Iwanicka z panną Marją Trzaskówną, z Cyprysińskich Marja Kinel z córką Jadwigą.

25. Sulistrowski, galanterja metalowa. — Z Gnatowskich Władysławowa Lewandowska z córką Janiną i siostrą Jadwigą Gnatowską, z Meleniewskich Karolowa Opoczyńska z siostrą panną Józefą Meleniewską, z Rudnickich Leonowa Pilaska z siostrą panną Heleną Rudnicką.

26. Koch, cukry. — Z Kolbergów Romanowa Jasińska, z Piotrowskich Stanisławowa Piotrowska, z Lipczyńskich Józefowa Lubowska.

Nekrologja.

† Ś. p. Teresa z Anglów 1-go ślubu Wedeman, 2-go **Noińska,** wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 67, zakończyła życie w dniu 6-ym grudnia 1886-go roku. Stroskane córki, syn i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 8-ym b. m., to jest we środę o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w dniu następnym o godzinie **10-ej** zrana. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1476—

† Ś. p. Zosia **Lenartowicz,** przeżywszy rok i miesięcy 7, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w dniu 5-ym grudnia r. b. Stroskani rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 8-ym grudnia, to jest we środę o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—1475

† Ś. p. Julja **Staszewska,** po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 6-go grudnia 1886 roku. Pozostali w ciężkim smutku brat, bratowa, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 24 przy ulicy Chłodnej, we czwartek, to jest dnia 9-go grudnia, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. 2—1474—

† Ś. p. Katarzyna z Koryckich **Fiszer,** żona oficjalisty, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 75, przeniosła się do wieczności w dniu 30-ym listopada r. b. we wsi Ostrowy fabryczne. —4190—

† We czwartek, to jest dnia 9-go grudnia, jako w dniu imienin ś. p. Walerji z Madalińskich **Kłodnickiej,** w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **11-ej** zrana, odprawiać się będzie solenna żałobna wotywa, na którą w smutku pozostały mąż z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4153

† We czwartek, to jest dnia 9-go grudnia, jako w dzień imienin ś. p. Walerji z Lisowskich **Szmajkowskiej,** odprawioną będzie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostały syn zaprasza familję i życzliwych. —4186—

† Dnia 9-go grudnia r. b., to jest we czwartek, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka **Gawłowskiego,** na które pozostała wdowa i syn zapraszają przyjaciół i znajomych. —4189—

† Za dusze ś. p. Bronisława i Stanisławy z Bonoldich małżonków **Cieszkowskich,** odprawioną będzie msza św. w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, we czwartek, to jest dnia 9-go grudnia r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół. —4178

† Dnia 9-go grudnia r. b., to jest we czwartek, jako w dniu imienin ś. p. Leokadji z Czerskich **Kwiecińskiej,** w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** zrana, odprawiać się będzie nabożeństwo za spokój duszy zmarłej, na które to mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4179—

† W dniu 9-ym b. m., to jest we czwartek, jako w rocznicę imienin ś. p. Walerji z Gałeckich **Trzebieckiej,** żony urzędnika magistratu m. Warszawy, jako też jej synów Kazimierza i Stanisława oraz córki Wandy, odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej i pół** zrana żałobne nabożeństwo, na które zbolały mąż i ojciec z rodzeństwem zaprasza najuprzejmiej krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1478—

† Za duszę ś. p. Wandy **Trzebieckiej,** uczennicy klasy 3-ej progimnazjum żeńskiego, odbędzie się dnia 9-go grudnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, na które zbolały ojciec z bratem i siostrą zmarłej uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół, koleżanki i życzliwych. —1477

† W dniu 9-ym grudnia r. b., to jest we czwartek, w ko-

ściele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Palladego **Filanowicza,** na które pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4183—

† Wszystkim życzliwym, którzy w dniu wczorajszym raczyli towarzyszyć smutnemu obrzędowi pogrzebu zwłok ś. p. ojca naszego Franciszka **Sokołowskiego,** magistra farmacji i obywatela, i odprowadzili zwłoki jego z kościoła św. Krzyża do grobu, a także W-mu ks. kanonikowi Czajewiczowi za oddanie ojcu naszemu tej ostatniej chrześcijańskiej posługi, składamy serdeczne podziękowanie.
—4192— **Dzieci.**

Z Cesarstwa.

Jak utrzymuje *Swiet,* w Wiedniu są teraz do najwyższego stopnia rozdraźnieni przeciw Turcji. Główną przyczyną tego rozdraźnienia jest ostatni krok dyplomatyczny Gadbana paszy, który radził rejencji, aby nie wysyłała deputacji do wielkich mocarstw. Dawniej już *Swiet* dowodził, że najrozumniejszym czynem bułgarów byłaby dymisja rejencji i wysłanie deputacji do Petersburga przed zorganizowaniem wyborów do zgromadzenia. Rejenci bułgarscy jednak obrali inną drogę. „Postanowili oni przeciwdziałać polityce rosyjskiej i z tego powodu musieli się rzucić w ręce Austrji i Anglji. Naturalnie że deputacja wysłana obecnie przez rejencję do Wiednia a następnie do innych stolic, nie ma nic wspólnego z deputacją wybraną swobodnie przez naród bułgarski, a o jakiej była mowa. Gadban pasza zatem dał rejencji bardzo mądrą radę, wiedząc z góry, że deputacja, wyprawiona przez wrogów Rosji, nie może mieć najmniejszej szansy powodzenia. I z tego to właśnie powodu prasa austrjacka rzuca gromy na rząd turecki i oświadcza, że między Rosją a Portą istnieje pewno jakie tajne porozumienie. Najzaciętsze dzienniki wiedeńskie powiadają nawet, że odtąd tradycyjnem zadaniem polityki austrjackiej powinno być utworzenie federacji państw bałkańskich, rozumie się pod hegemonją austrjacką."

Z powodu ostatnich wypadków zaszłych we Francji, *Petersburskija wiedomosti* piszą: „Czy można wątpić o tem, jakie wrażenie wywrze we Francji przesilenie ministerjalne w takiej chwili, kiedy się właśnie odsłania dla niej możność podźwignięcia swojego znaczenia międzynarodowego? Bardzo naturalnem będzie, że fakt ten doda ducha poza Wogezami i poza kanałem i w ogóle całej przyszłej koalicji, na widok podobnie niemożliwej lekkomyślności przedstawicieli wszechwładnego narodu francuskiego. Z drugiej strony jak polegać na mocarstwie, którego polityka znajduje się pod naciskiem takiego parlamentu? Jak liczyć się z planami rządu, który może być obalony nie przez rewolucję, nie przez poważne wypadki ze sfery życia politycznego narodu, ale wprost przez przypadkowe udanie się intrygi uplanowanej w Café Tortoni, przez przyjaciół Clémenceau'a albo Tony Revillona? Nie ma uzasadnionej nadziei trwałego pokoju, powiedział niemiecki minister wojny, popierając w sejmie projekt wzmocnienia sił wojennych zwycięzców z r. 1871-go, czyż mamy dać wyprzedzić się francuzom? — a w chwili, kiedy wymawiane były te słowa, we Francji reprezentacja narodowa siliła się na obalenie rządu dla błahego powodu. Co za smutna odpowiedź na wyzwanie, rzucone przez gotującego się do nowej walki wczorajszego wroga! Dla ludzi wszakże nie majacych skłonności do poddawania się wrażeniom chwili powinno być rzeczą jasną, że jeżeli nawet stoimy wobec nader smutnych faktów usiłowań obalenia za pomocą stronniczego podkopu, silnego i w obecnej chwili prawie jedynie odpowiedniego ministerjum, to z powodu tego faktu nie potrzeba jeszcze rozpaczać, że naród francuski potrafi w stanowczym momencie pozbyć się apatji i zamknąwszy usta drobnym ambicyjkom iść tam, gdzie Francję ciągnie jej przeszłość i przyszłość. Ale na nieszczęście w naszym wieku tak obfitującym w rozmaite niemożliwe komplikacje, w międzynarodowej walce interesów zwycięstwo zostaje przy przezornych i konsekwentnych: największa stanowczość i nadludzkie wysiłki mogą dać małoważne rezultaty, jeżeli wystąpią zbyt późno. Wrażenie słów p. Freycinet'a już się ujawniło w radach, jakiemi niektóre organa angielskie starają się skłonić rząd królowej do ewakuacji Egiptu w celu rozbrojenia Francji. Teraz wrażenie to zblednie. Zblednie ono także w Berlinie, gdzie efekt mowy p. Freycinet'a był tak silny, że pobudził ks. Bismarka do ironicznego podziękowania naczelnikowi gabinetu francuskiego za pośrednie przyłożenie się do przeprowadzenia wniesionego do sejmu projektu do prawa."

Vossische Zeitung, mówiąc o zamieszczonym w gazecie *Nowoje wremja* artykule, dotyczącym działalności dyplomatycznej ks. Gorczakowa w roku 1863-im, tak się o nim wyraża: „Dyplomatyczne te wynurzenia są bardzo nauczające; ale zręczny krok ks. Gorczakowa, polegający na tem żeby przewlec układy, nie daje się chyba zastosować teraz do kwestji bułgarskiej; zdaje się, że na to już czas minął." Jeżeli niemieckiemu dziennikowi się zdaje—odpowiada na to *Nowoje wremja*—że pominęliśmy stosowną chwilę, „to nam się zdaje, że on się myli co do znaczenia zamieszczonego u nas artykułu o ks. Gorczakowie. Położenie Rosji teraz i w r. 1863-im zupełnie jest różne. Rosja przewlekała teraz układy nie z Europą, lecz z Bułgarją, licząc na uczucia bardzo naturalne w dwóch szczepach słowiańskich sobie pokrewnych i dostatecznie między sobą związanych. Europa przeszkadzała tym układom i to nie wprost lecz drogami, które starannie ukrywano pod dwójznacznym uśmiechem przyjaźni. Rosja mogła zająć Bułgarję jeszcze w sierpniu tak szybko i stanowczo, że Europa uznałaby tylko fakt spełniony. Ale Rosja nie uczyniła tego nie żeby nie mogła zrobić, ale z tego powodu, że uważała taki krok za niebezpieczny dla związków, jakie istniały i istnieją pomiędzy nią a Bułgarją i wszystkimi słowianami. Przytaczaliśmy w tej mierze zdanie uczonego slawisty i przypominamy je jeszcze: raczej wojna z Austro-Węgrami niż okupacja Bułgarji. Mamy nadzieję, że do tego nie przyjdzie i że Rosja bez żadnej wojny osiągnie zamierzone cele."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Unja grup lewicy odbyła zgromadzenie, na którem uchwalono wejść w porozumienie z innemi grupami republikańskiemi na podstawie programu, który posłużyłby do wytworzenia stałej większości rządowej. Zgromadzenie poleciło swojemu biuru, ażeby program w tym duchu wypracowało. Równocześnie odbyły zgromadzenia lewica radykalna i skrajna, które postanowiły także porozumieć się „z unją grup lewicy", celem rozwiązania przesilenia w duchu zgodnym z dobrem rzeczypospolitej. Grévy nie zajmuje się sprawą utworzenia nowego gabinetu aż do pogrzebu jenerała Pittié, który dzisiaj nastąpi.

Paryż 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Słychać, iż rząd tutejszy byłby gotów przyznać Anglji prawo do czteroletniej jeszcze okupacji Egiptu, wszakże z zastrzeżeniem corocznego uszczuplania kontyngensu wojskowego.

Londyn 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rząd postanowił wskrzesić politykę surowej represji w Irlandji. Zamierza on przedewszystkiem stłumić agitację Dillona, który zaleca dzierżawcom, aby opłaty czynszowe przelewali do kas ligi narodowej, gdzie obracane będą na zapomogi dla usuniętych dzierżawców. Sekretarz stanu dla Irlandji, Hicks Beach, usunął swego podsekretarza sir Roberta Hamiltona, który, jako zwolennik Gladstone'a, stawiał opór polityce represyjnej.

Londyn 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Według *Observera,* rząd angielski oświadczył francuskiemu, iż nie może oznaczyć terminu ewakuacji Egiptu, co zaś do zneutralizowania kanału sueskiego nie może przyjąć żadnego projektu, któryby utrudnił komunikację Anglji z Indjami przez Suez.

Kopenhaga 7 go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd postanowił powiększyć armję duńską o 12,000 ludzi, to jest o 25% stanu obecnego; zamierzono również zbudować ośm nowych okrętów wojennych i 28 łodzi torpedowych.

Petersburg 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komitet ministrów postanowił powierzyć ministrowi finansów rozstrzygnięcie podań wnoszonych przez fabryki cukru, które nie będąc w możności wnieść na dzień 1 szy grudnia 1885—1886-go r., oraz części premji wywozowej, odniosą się do ministerjum z prośbą o odroczenie tych opłat do dnia 1-go marca 1887-go r. z dopłatą po $^1/_2$% miesięcznie, licząc niecałe miesiące za całe. Minister finansów, zawiadamiając okólnikiem swoim z d. 24 go listopada zarządzających poborami akcyzy o takiem postanowieniu dodaje, że podania fabrykantów mają być wnoszone za pośrednictwem miejscowych zarządów akcyzy wraz z opinjami tych ostatnich.

Z sądów.

Ujma.

Niemałą sensację sprawiło w roku zeszłym zabójstwo stróża domu № 46 przy ulicy Leszno, Emiljana Stelmaszczuka. Różne robiono przypuszczenia co do osoby zabójcy i celu przestępstwa, najściślejsze jednak poszukiwania nie zdołały naprowadzić na jakikolwiek ślad sprawców morderstwa.

Sprawa pozostałaby może długo jeszcze bez rozstrzygnięcia, gdyby nie przyznanie się rzeczywistej sprawczyni zabójstwa, Agnieszki Ujmy.

Okoliczności wypadku przedstawiają się dość tajemniczo. W połowie października r. z. znaleziono Stelmaszczuka bez życia w izdebce jego, która mu za mieszkanie służyła. Leżał na łóżku z rękami do góry, obrócony twarzą ku ścianie, z głęboką raną na szyi. W izdebce nie było śladów gwałtu, tylko na łóżku obok martwego ciała leżał zwyczajny nóż i zamek od kuferka, stojącego pod ścianą, był wyłamany.

Po otwarciu kuferka znaleziono w nim różne drobiazgi, wyrzucone snać niecierpliwą ręką z leżącego tuż obok woreczka, a między innemi kwit warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu na 1110 rs., wystawiony na imię Stelmaszczuka.

Biegły dr. Kotelewski, wezwany do złożenia swej opinji, zadecydował, że rana musiała być zadana we śnie i należy do bezwarunkowo śmiertelnych, przyczem narzędziem śmierci był według wszelkiego prawdopodobieństwa nóż, znaleziony obok trupa.

Wobec okoliczności wyżej wymienionych, a nadto wobec faktu, że Stelmaszczuk miał trochę grosza, zrodzić się musiało przypuszczenie, że motywem przestępstwa była chęć rabunku. Rozpoczęte w tym kierunku poszukiwania nie wydały pożądanego rezultatu, a podejrzewany o udział w zabójstwie jeden ze stróżów sąsiednich dla braku wszelkich dowodów został uwolniony.

Sprawa zaczęła już przycichać i przestano się nią zajmować, kiedy naraz winowajczyni sama oddała się w ręce sprawiedliwości. Było to w listopadzie tegoż roku. Do cyrkułu wolskiego przyprowadzono niejaką Agnieszkę Ujmę, pociągniętą do odpowiedzialności za zelżenie stójkowego. Po skończonej indagacji Ujma zbliżyła się do jednego z rewirowych i całując go w rękę, przyznała się do morderstwa na Lesznie.

Według pierwotnych jej objaśnień, złożonych ówczesnemu komisarzowi cyrkułu, p. Mackiewiczowi, celem przestępstwa był rabunek, wspólnikami zaś kochanek jej Andrzej Janow i znajomy Popławski. Znajomość z Stelmaszczukiem zawartą została przypadkowo, przy oglądaniu mieszkania. Stelmaszczuk, łatwy do gawędy, opowiedział jej w zaufaniu, że ma 3,000 rs. wekslami i 200 rs. gotówką.

Wiadomość tę udzieliła ona Janowowi i Popławskiemu i podmówiona przez nich, postanowiła wejść z Stelmaszczukiem w stosunki w celu zagarnięcia tej sumy. W dniu, kiedy wypadek zabójstwa zaszedł, Janowa w Warszawie nie było, udała się więc przed wieczorem na Leszno z Popławskim. Ten ostatni przyczaił się na podwórzu, Ujma zaś weszła w gawędę z Stelmaszczukiem i zaprosiła się do jego izdebki.

W nocy, kiedy Stelmaszczuk spał, wezwała do izby Popławskiego i tu w jego obecności przebiła nie wiedzącą o niczem ofiarę nożem, poczem Popławski zabrał z kuferka jakieś papiery i razem wyszli na ulicę, nie zwróciwszy niczyjej uwagi.

Stawiona przed sędzią śledczym, Ujma zmieniła zupełnie poprzednie swoje zeznanie i oświadczyła, że podyktowała je niechęć przeciwko Popławskiemu za usuwanie od niej kochanka Janowa. Pod wpływem Popławskiego Janow zerwał z nią stosunki, co ją doprowadziło do rozpaczy i skłoniło do złożenia przytoczonego wyżej zeznania.

W rzeczywistości sprawa miała się tak. Stelmaszczuka znała jeszcze z Piotrkowa, gdzie przed kilku laty pracowała razem z nim w warsztatach kolejowych. Spotkawszy go pewnego razu przed domem na Lesznie, odnowiła z nim znajomość i odwiedziła go następnie kilka razy. Podczas jednej z takich wizyt Stelmaszczuk przyznał się jej, że ma trochę pieniędzy, a proszony przez nią o pożyczkę, dał jej 8 rs. na zastaw kolczyków.

Po dwóch miesiącach nietylko dług ale i procent w ilości 2 rs. został już opłacony i Ujma zażądała zwrotu kolczyków. Stelmaszczuk odmówił jej stanowczo i zatrzymał kolczyki u siebie. W tym właśnie czasie kochanek jej Janow zerwał z nią zupełnie, czem doprowadził ją do ostatecznej rozpaczy.

Myśl o samobójstwie dręczyła ją oddawna, postanowiła nareszcie doprowadzić ją do skutku. W wykonaniu tego postanowienia wyszła pewnego dnia z domu z nożem w kieszeni i wstąpiwszy jeszcze do łaźni przy ulicy Bednarskiej, aby jak mówiła, „zejść czystą z tego świata", skierowała swe kroki na Leszno.

Po drodze spotkała się z dawnym znajomym Wapińskim, który zaprosił ją do bawarji i tam wyciągnął od niej całą tajemnicę. Rozmowa była długa i serdeczna i Wapiński, kierowany życzliwością, poradził jej iść do spowiedzi, a następnie opuścić na zawsze Warszawę.

Rada trafiła jej do serca, przedtem atoli zapragnęła odebrać jeszcze kolczyki, pozostawione u Stelmaszczuka, pozostałe w jego mieszkaniu.

W nocy zbudziło ją ze snu budzące pewne obawy zachowanie się Stelmaszczuka. Zabezpieczając się od możliwych z jego strony kroków, wyjęła nóż z szafy i położyła się, przygotowana na wszystko. Nie zasnęła jednak, gdyż z powodu kolczyków zaszła pomiędzy nimi sprzeczka, która doprowadziła ją do takiego rozdraźnienia, że w przystępie gniewu uderzyła go nożem w szyję.

Rana była śmiertelna i strach ją ogarnął. Chcąc jednak prędzej uciec z tego miejsca, rozbiła toporkiem kuferek, w którym Stelmaszczuk zamknął jej rzeczy i otworzywszy sobie furtkę od bramy, wyszła na ulicę.

Dopiero w kilka dni później aresztowano ją za zelżenie stójkowego i przy tej okazji przyznała się do morderstwa.

Uzupełniając podane wyżej na podstawie aktu oskarżenia szczegóły, dodać należy, że w dniu, kiedy została spełniona zbrodnia, Ujma wróciła do domu na ulicę Obozową około godziny 4-ej rano, strasznie wzburzona i niespokojna. Aż do samego rana współlokatorka jej Ulińska słyszała jej stękanie i przewracanie się na łóżku, a następnego dnia znalazła obok jej łóżka chustkę we krwi zbroczoną.

W ciągu całego czasu przed aresztowaniem humor jej

wcale się nie zmienił. Chodziła wciąż rozdrażniona, groziła, że „zasypie" Popławskiego i Janowa, że ich zbije, lub też wygrażała się każdemu, kto jej stawał na drodze.

Wreszcie przytoczyć należy okoliczność, iż według zeznań kilku osób, Ujma była w stosunku zażyłości z Stelmaszczukiem i niewątpliwie znała go przed wypadkiem.

Ponieważ dla pociągnięcia do odpowiedzialności Janowa i Popławskiego, nie było dostatecznych danych, Ujma więc sama zasiadła na ławie oskarżonych.

Sprawę jej sądzi w dniu dzisiejszym II-gi wydział karny sądu okręgowego.

Po przywołaniu sprawy przystąpiono do zbadania oskarżonej, która przyznała się do zbrodni w sposób powyżej opowiedziany, motywując swój czyn rozdrażnieniem z powodu sprzeczki o kolczyki.

Przed przystąpieniem do badania świadków, obrońca oskarżonej, adw. przys. Glücksberg, wnosi kwestję niepoczytalności. Powołując się na zeznania kilku osób, żąda on ekspertyzy lekarskiej, gdyż zdaniem jego Ujma działała bez świadomości. Sąd nie uwzględnił żądania obrońcy i przystąpił do badania świadków.

Przy pociąganiu do przysięgi, jedna z wezwanych dla złożenia świadectwa, Bronisława Kazanecka, zalewa się gorzkiemi łzami i zaklina się, że nie może przysięgać na to, czego nie wie. Ostatecznie przysięga wśród łez i głośnego łkania została wykonaną i sąd przywołuje pierwszego świadka, kiedy znów Ujma zaczyna głośno płakać.

Rozpoczęte z takiemi przeszkodami badanie, w chwili gdy to piszemy, jest w toku. *E. W.*

GIEŁDA.

Warszawa d. 7-go grudnia 1886 r.

Zgodnie z przewidywaniami giełda nasza rozpoczęła dziś czynności przy usposobieniu nieco mocniejszem niż wczoraj. Oprócz zawodu, jakiego co do spodziewanej zwyżki rubli w Berlinie doznano i oprócz szacowań niezmienionych 192 m. za 100 rs., przyczyniły się też do tego warunki miejscowe, to jest mniejsza niż wczoraj, podaż. Obroty bardzo słabe.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 52.25 —nominalnie, bez obrotów. Krótkoterminowe po $52.12\frac{1}{2}$, 52.25, $52.17\frac{1}{2}$, 52.20 do $52.22\frac{1}{2}$ płacono, stosownie do gatunku papieru i chwili tranzakcji, co też żądanie podniosło do $52.27\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na **Londyn** 10.56 bez ruchu.

Na **Paryż** 42.10 żądano i płacono 42, a także i $42.02\frac{1}{2}$.

Na **Wiedeń** 84.10 za długoterminowe, 84.15 za krótkoterminowe płacono, przy żądaniu 84.40.

Papiery prawie bez zmiany.

Listy likwidacyjne 95.40 i 94.75.

Pożyczki wschodnie bez ruchu 99.25 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV 101.10, V 99.90 żądano. Za V płacono 99.75 i 99.85 w małych sumach.

Listy miejskie 99.90 za I, 99.30 za II, 99 za III i IV. Te ostatnie płacono po 98.70, a nawet wyjątkowo za IV 98.85 za drobną sumkę zapłacono.

Obligi po 97 i 96.50.

Listy łódzkie bez oddawców. Chciano płacić 96.50, 95.60 i 95.40.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 52.20 płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 7-go grudnia 1886-go r.

Z powodu złych dróg, dostawy małe, a wskutek tego i przy obawie, iż w dalszym ciągu drogi będą jeszcze gorsze, usposobienie na targu wzmocniło się znacznie i płacono ceny wyższe.

W każdym razie jedynie tylko wysokie gatunki miały nabywców, niższe zaś były zupełnie zaniedbane.

Pszenicy z próbek 500 korcy wystawiono na sprzedaż.

Płacono wyborową po 7.10 do 7.50 za korzec.

Żyta 400 korcy. Również tylko wyborowe odchodziło po 5 rs. do 5.25.

Gorszego ziarna 300 korcy nie znalazło wcale nabywcy.

Kupowano przeważnie na wiatraki, młyny w mieście wysokich tych cen płacić nie chciały.

Jęczmień po 4.20 za korzec.

Owsa 100 korcy w detalicznej sprzedazy po 2.60, 2.70, 2.85 do 3.15.

Siana i słomy ceny wysokie.

Płacono pud siana 40, 45 do 55 kop. Słomy 35 do 40 k.

Zaznaczyć należy, że ceny te siana i słomy podajemy po potrąceniu nadwyżki wagi wskutek wilgoci powstałej.

J. Wł.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU WEŁNĄ.

W międzynarodowym handlu wełną panuje usposobienie bardzo dla posiadaczy korzystne. Wszystkie wielkie rynki są mniej niż innych lat zaopatrzone w towar. Chęć kupna objawia się wszędzie dobra. Ceny trzymają się stale na wysokościach do jakich doszły kilka miesięcy temu, a nawet na niektórych rynkach podnoszą się nieco.

Z Antwerpji donoszą, że od ostatniej aukcji ukończonej w połowie listopada, a która się odbyła przy usposobieniu mocnem i cenach wysokich, nic nowego nie zaszło. Nowego towaru przybywa bardzo niewiele dotąd, a mianowicie wełny La Plata i Buenos-Ayres nowej strzyży. Większość tej nowej wełny jest w wyborowym gatunku. Sprzedają się tylko bardzo drobne ilości. Ceny utrzymują się.

Z Buenos-Ayres donoszą, że targ jest tam ciągle ożywiony bardzo, a ceny obecnie wyższe o 5% niż w ostatnich czasach.

W Berlinie sytuacja w handlu wełną niezmieniona. Kupców jest wprawdzie nie wielu i kupują tylko na konieczne potrzeby. W ostatnich tygodniach sprzedano do Saksonji wełny czesanej kilkaset centnarów pruskiej i pomorskiej po cenach dotychczasowych. — Wełny na materje mniej sprzedano, podczas gdy średnio-cienkiej i cienkiej sprzedano dosyć do sąsiednich miast fabrycznych.

W Poznaniu handel obracał się w bardzo ciasnych granicach. Sprzedano około 500 centnarów cienkiej i średnio-cienkiej do Łużyc. W cenach nic się nie zmieniło — ruch jednak mały, tylko do koniecznych potrzeb ograniczony.

Z Odesy mniej korzystne wiadomości.

Z rynków materji wełnianych wiadomości dobre. Z Bradfordu donoszą, że sytuacja jest coraz lepsza. Ceny podnoszą się ciągle. Zapasy tegoroczne są o wiele mniejsze aniżeli w roku zeszłym o tej porze. Przędza również lepiej.

W Elbeuf sprzedaż artykułów zimowych jak dotąd dosyć umiarkowana. Wszyscy wyczekują mroźniejszej pory. Domy hurtowne otrzymały znaczne zamówienia—lecz w ostatnich czasach ruch ten się zmniejszył. Fabryki przygotowywują znaczne ilości. Handel Francji co do wełny, przędzy i towarów wełnianych powiększa się z każdym rokiem bardzo znacznie.

Na naszym rynku panuje cisza. Zapasy wełny są w ogóle bardzo małe. Na prowincji nie ma prawie nic, ostatnie w Płońsku będące kilkaset centnarów przeszły w tych dniach w ręce jednego ze spekulantów warszawskich. Ogół zapasów wełny polskiej nie przenosi 2000 centnarów, coby z pewnością nie wystarczyło dla fabryk krajowych, gdyby tylko zamówienia na wyroby przychodziły z pewnych rąk i ryzykowności kredytowej nie przedstawiały. Wełny rosyjskiej nadchodzą pewne ilości na nasz rynek. Ostatnio jest do zaznaczenia partja hrabiny Panin parę tysięcy pudów peregonu i inna partja, również peregonu, nieco mniejsza. Mojki bardzo nie wielkie ilości — około 600 pudów. Ceny trzymają się wysoko.

Z obecnie odbywającej się aukcji w Londynie nadchodzące telegramy donoszą, że dążność jest mocniejsza. Ceny niezmienione, wysokie. *J. Wł.*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Chata za wsią" Jutro: „Trubadur" (występ panny E. Russel i pana Warmuta). — *Rozmaitości.* Dziś: „Pan Geldhab" i „Świeczka zgasła". Jutro: „Mąż z grzeczności. — *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Gasparone". Jutro: „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

— **Bezpłatna porada lekarska** w ambulatorjach pzyr klinikach w szpitalu Dzieciątka Jezus:

Profesor doktor Popow, leczy choroby wewnętrzne; przyjmować będzie we wtorki i piątki od 11 do 12.

Profesor doktor Jefremowski, leczy choroby chirurgiczne; przyjmować będzie w poniedziałki, czwartki i piątki od godziny 12 do 1. (1443)

KOMITET
Towarzystwa Resursy kupieckiej

ma honor zawiadomić członków tejże Resursy, iż wybory na członków komitetu delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na rok następny 1887, odbywać się będą w gmachu Resursy kupieckiej we czwartek, piątek i sobotę, to jest w dniach 9, 10 i 11 grudnia r. b., w pierwszych dwóch dniach od godziny 6 do 9 po południu, a 11 w sobotę od godziny 4—6 po południu.

W sobotę o godzinie 6 głosowanie zamknięte zostanie.

Komitet uprzedza, że stosownie do uchwały zgromadzenia akcjonarjuszów, będą dopuszczeni do kreskowania tylko ci członkowie, którzy nie zalegają w opłacie składek do końca r. b. (4124)

KOMITET
warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego

podaje do wiadomości, że roczne ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w d. 16 b. m., we czwartek, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Resursy obywatelskiej.

Dla ważności uchwał ogólnego zgromadzeniu wymagana jest, w myśl ustawy, obecność jednej trzeciej części członków, mających prawo głosu.

W razie niedojścia do skutku ogólnego zgromadzenia, następne ogólne zgromadzenie, bez ponownych ogłoszeń, odbędzie się w d. 18 b. m., w sobotę, o godz. 8 wieczorem, w tymże lokalu.

Wnioski członków przyjmowane będą najpóźniej do d. 10 b. m. włącznie.

Wstęp na ogólne zebranie mają jedynie członkowie nie zalegający w opłacie składki. (1460)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów miejscowych dołącza się prospekt pisma tygodniowego p. t. ***Echo muzyczne, teatralne i artystyczne.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go grudnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.27½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.56	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.10	—.—
m.	101.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.95	—.—
„ „ „ II	99 30	—.—
„ „ „ III	99.—	—.—
„ „ „ IV	99.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.50
4% Listy likwidacyjne duże	95.40	—.—
„ „ małe	94.75	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	99.25	—.—
III „ „ rs. 100	99.25	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	97.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 217¾
Od Listów z. m. Warszawy kop. 87
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 47½
Od Listów likwidacyjnych kop. 6¼
Od Obligów m. Warszawy kop. 71¼

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go grudnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	700	750
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	525
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	55	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go grudnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 96⁴
„ garniec rs. 2 kop. 59

NOWO-ZAŁOŻONY MAGAZYN pod firmą

A. OCETKIEWICZ.

Nowo-Senatorska Nr 6.

Mam zaszczyt polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności, po cenach możliwie nizkich, a w wyborowym gatunku następujące towary:

Towary Norymberskie: **Nici, Bawełny, Igły, Taśmy, Guziki, Gumy, Włóczki, Pończochy, Rękawiczki** i t. p.

Przybory do Sukień: **Crêpe-lise, Obszewki, Merle, Plisy, Muszliny.**

Materjały podszewkowe: **Satinki, Croisé, Slace, Perkale.**

Towary białe bawełniane: **Perkal, Madapolam, Półpłótna,** także w jednej szerok[illegible] na **prześcieradła, Shirtingi, Creas i Satinetki.**

Barchany **białe i kolorowe,** te ostatnie prócz zwykłych także **w nowej tkaninie,** nie ustępującej wełnianym wyrobom na **suknie i szlafroki** w tanich cenach.

Wyroby Włóczkowe: **Chustki, Szaliki, Kapturki, Spódniczki, Kaftaniki, Kamasze.**

Tricołage wielki wybór, **JERSEY** czarne i kolorowe, **Koszulki, Spódniczki, Kalesony** damskie od cen najtańszych, prócz tego wiele innych nowych i modnych artykułów w zakres tego rodzaju wchodzących. 2379



ZAWIADOMIENIE
z Fabryki wyrobów
RĘKAWICZNICZYCH



W. JURCZYKOWSKIEGO,

(Magazyny: Wierzbowa róg Hr. Kotzebue i Elektoralna Nr 4).

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż niezależnie od wielkiego wyboru towaru własnej fabryki, otrzymałem oczekiwane

Rękawiczki, Wachlarze i Krawaty oryginalne Paryzkie

i oprócz tego wiele innych **towarów galanteryjnych,** które po możliwie nizkich cenach **na prezenta Kolendowe** polecam. **W. JURCZYKOWSKI.**



SKŁAD GŁÓWNY
Szkła, Kryształów, Porcelany i Fajansu, oraz
SZYB DO OKIEN
Józefa Petrych i S-ka,

przy ulicy Rymarskiej i róg Senatorskiej № 471a (2),
zaopatrzony w znaczny wybór towarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych.—Przytem poleca wiele pięknych artykułów **na podarki Kolendowe.**

Ceny bardzo umiarkowane. 2392R

---

25 kop. funt Karmelków w 10 gatunkach; **50 kop. funt Cukierków** deserowych z pudełkiem; **30 kop. funt Marmolady.—Figurki** i różne ozdoby do choinek, **po 60 kop. funt; Owoce marcepanowe po 50 kop. funt,** poleca **Fabryka**

B. M. Śniegockiego,

ulica Senatorska № 28, gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu.
Panom Handlującym odstępuje się rabat. 2340R

Najlepszy krój Koszul męzkich.

Specjalna Fabryka i Magazyn Bielizny
Ludomira Gałkowskiego
W WARSZAWIE,

Marszałkowska Nr 133, róg Świętokrzyzkiej.

Koszule, Kołnierze i Mankiety w najświeższych fasonach, Krawaty, Spinki i Szpilki; Chustki do nosa i na szyję. — Skarpetki i wszelkie Wyroby Trykotowe.

Ceny stałe, możliwie nizkie.

Najlepszy krój Koszul męzkich.

Najlepszy krój Koszul męzkich.

Najlepszy krój Koszul męzkich.

NA GWIAZDKĘ!

RABAT!

jak w latach zeszłych, obok niepraktykowanie

nizkich cen,

WIELKI WYBÓR:

Kortów, Flaneli, Materjałów sukniowych gładkich i fantazyjnych, oraz na pokrycie futer, palt i dolmanów, z czem się poleca

Skład Fabryczny Towarów Bławatnych

K. MANTEY,

ś-to-Krzyzka róg Włodzimierskiej.

Rabat!

2382

SKŁAD WIN,

Towarów Kolonjalnych, Delikatesów i Cygar Hawańskich
ANT. STĘPKOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

przy ulicy Wierzbowej 473c (nowy 9),

świeżo otrzymał:

Pierniki toruńskie,	**Czekolady i Czekoladki** francuzkie,
Pierniki norymberskie (Lebkuchen),	**Cakao** holend. w proszku Van Houten,
Owoce marsylijskie fruits glacés,	**Miód** narboński w słoikach,
Śliwki wiesbadeńskie,	**Pasztety** Strasburskie,
Śliwki francuzkie komputowe,	**Konserwy** z jarzyn, owoców, ryb i mięsa.
Daktyle marokańskie,	2400r

UWAGA PEDAGOGICZNA CO DO KOLENDY.

Rozwijanie ciała jest równie niezbędne jak kształcenie umysłu, bo **dziecko, które nie ma zdrowia,** lub jest zbytecznie przeciążane książkami, **nie może jak się należy korzystać z nauki,** a jeżeli jego siły fizyczne nie rozwijają się jednocześnie jak umysł, z cudownego dziecka wyrasta najczęściej niedołęga; dla tego też, oprócz Gier Pedagogicznych, które są stosowne dla dzieci nietylko jak rozrywka, **lecz również jako nauka, MAGAZYN FRANCUZKI ul. Hr. Berga № 8,** odwołując się na list pochwalny Komitetu Wystawy Warszawskiej 1885 r., **poleca w największym wyborze i od cen najtańszych**

ZABAWKI i GRY GIMNASTYCZNE,

zagraniczne i krajowe, wszelkiego rodzaju, **rozwijające siły fizyczne, giętkość muskulów, zręczność, wdzięk ruchów i pewność oka,** słowem wszystkie przymioty równie potrzebne w życiu jak grecki, łacina, matematyka i t. d., oraz **ozdoby na Choinki** zupełnie nowe, **przybory do kotyljona** i różne **artykuły galanteryjne.**

NB. **MAGAZYN FRANCUZKI,** chcąc sprzedawać jak najtaniej, niema w tym roku filji ani w Bazarze, ani na Wystawie w Muzeum, ale jest otwarty nawet w Niedziele. 2387R

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 22.000 kilogramów

MASŁA KAKAOWEGO
VAN HOUTEN,

odbędzie się we Środę dnia 14 Grudnia 1886 roku, o godzinie 11-ej punktualnie, za pośrednictwem meklera **G. ZIGELER,** w sali aukcyjnej.

Doelenstraat 10, w Amsterdamie

(WEESP-HOLLAND). 2393R

C. J. Van Houten & Zoon.

NA GWIAZDKĘ

Główny Skład Wyrobów Fabryki

ŻYRARDÓW

W WARSZAWIE, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55, W DOMU WŁASNYM
i drugi Skład Żyrardowski na Tłomackiem Nr 1, róg ulicy Bielańskiej,
polecają JAKO PRAKTYCZNE PODARKI
w wielkim wyborze
na zbliżającą się „GWIAZDKĘ”

PŁÓTNA

bielone, **czysto lniane,** na bieliznę damską i męzką, sztuka od rs. 10.75.
Płótna kreasowe, na prześcieradła, bez szwu, na materace i pod kołdry.
Płótna surowe, Rewańtuch, Worki, Wańtuchy do wełny.
Opony nieprzemakalne.

STOŁOWĄ BIELIZNĘ:

Obrus **czysto lniany,** z serwetami,

6	12	18	24
od rs. 3.—	6.50.—	15 25.—	20.30.

Obrusy pojedyńcze od rs. 1.15.
Serwety stołowe, tuzin od rs. 3 50.
Serwetki desserowe, tuzin od rs. 1.20.
Garnitury do herbaty z 6 i 12 serw. desserowemi, lniane i jedwabne, w wielkim wyborze deseni fantazyjnych.

SERWETY KANWOWE,

krepowe, surowe, trykotowe gładkie i z kol. brzegami, z frendzlą wiązaną, w wszelkich wielkościach.
Serwetki deserowe odpowiednie.
Materjał kanwowy do haftu biały, crême, surowy i szary.
Ceny niektórych rodzajów tychże, zniżone o **25%**.

WYROBY POŃCZOSZNICZE.

Kaftaniki, Kalesony, Pończochy, Skarpetki w wszelkich wielkościach: w bawełnie, wełnie, fil d'Ecosse i jedwabiu, gładkie, białe, maco i kolorowe, w bardzo wielkim wyborze najnowszych deseni fantazyjnych.
Kamizelki do polowania
Spódnice włóczkowe.

BIELIZNĘ GOTOWĄ DAMSKĄ:

Koszule dzienne i nocne płócienne i z madapolamu, **Spódnice, Kaftaniki, Pantalony, Peignoiry, Matinés, Czepki nocne** od skromnych do najstrojniejszych.

CHUSTKI DO NOSA

białe, tuzin od kop. 70.
Chustki czysto lniane, tuzin od rs. 2.
Chustki batystowe gładkie i z kolorowym haftowanym i druk. brzegiem.
Chustki batystowe z koronką.
Chustki kolorowe płócienne i perkalowe.
Chustki kolorowe fularowe jedwabne, dla zażywających tabakę.
Chustki jedwabne **(Pochettes),** w wielkim wyborze najnowszych deseni fantazyjnych.

SZALE i CHUSTKI

wełniane, włóczkowe i sznelowe.
STANIKI TRYKOTOWE (Jersey)
w rozmaitych kolorach, najnowszego kroju i przybrania, od rs. 5.50.
BASZŁYKI
(kapotki bułgarskie) trykotowe.

KĄPIELOWE

garnitury damskie i męzkie. Płaszcze, Prześcieradła, Rękawiczki, Pantofle, Dywaniki, **Materjał kąpielowy** na łokcie, bawełniany i lniany, w różnych szerokościach.
Ręczniki kąpielowe
w wielkim wyborze deseni.
Partję tychże **25%** niżej cennika fabrycznego.

BIELIZNĘ GOTOWĄ MĘZKĄ:

Koszule dzienne i nocne, płócienne i z madapolamu.
Koszule nocne z haftem, fularowe i jedwabne.
Kalesony z różnych materjałów.
Kołnierzyki i Mankiety w wszelkich rozmiarach i najnowszych fasonach.
Bielizna męzka zyskała ogólne uznanie z powodu znakomitego kroju i wykończenia.

CHUSTKI NA SZYJĘ

(Cachenez) jedwabne, białe i kolorowe, damskie i męzkie.
Krawaty męzkie
plastrony, kokardy i do wiązania, białe, czarne i kolorowe, w najnowszych materjałach. deseniach i fasonach.

KOŁDRY

pikowe i waflowe, białe i kolorowe.
Kołdry watowe wełniane i jedwabne atłasowe, w wszystkich kolorach i monogramem.
Kołdry wełniane w pasy kolorowe w różnych wielkościach.
Dery do podróży pluszowe.
Pledy.

FIRANKI tiulowe

angielskie, francuzkie i szwajcarskie, białe i crême, **w nadzwyczaj wielkim wyborze deseni,** w sztukach i oknach odpasowanych, od rs. 4.
Firanki i Story kolorowe, vitrâge i Antimacassary (serwetki na meble), w najnowszych deseniach i rodzajach.

FLANELE

gładkie w wszystkich kolorach, w desenie krajowe i francuzkie, na szlafroczki i ranne ubrania.
Gotowe matinés, Szlafroczki i Kaftaniki flanelowe.
Spódnice flanelowe i jedwabne, na różne ceny.

KOŁNIERZYKI i MANKIETY

damskie płócienne, najnowszego fasonu.
Fichus, Czepeczki negliżowe.
Fartuszki
w wielkim wyborze.

KAPY NA ŁÓŻKA:

Gobelinowe, repsowe, pluszowe, jutowe.
Guipiurowe niciane i tiulowe angielskie.
Kapy na poduszki i na jaśki.

DYWANY, CHODNIKI

strzyżone i nie strzyżone, w wszelkich wielkościach.
Dywaniki przed łóżka i nad łóżka, w nowych deseniach.
Chodniki wełniane w wielkim wyborze, po cenach o **20%** zniżonych.

HAFTY

szwajcarskie i francuzkie.
Koronki, Torchons.
Valenciennes prawdziwe.
Imitacje angielskie i francuzkie.
HAFTY KOLOROWE.
Wstawki, falbanki i materjał trymingowy angielski na łokcie.

SACHETS-PORTE-CARTES.

Szelki, Podwiązki.
Szpilki, Spinki Paryzkie,
w wielkim wyborze, najnowszych rodzajów i deseni fantazyjnych.

PERKALE,

półpłótna, kreasy, madapolamy, batysty prawd., **Victoria Lawn, nansoki, muśliny, satynki** w paski i desenie, **brylantiny, piki, dymki angielskie, barchany** krajowe, alzackie i angielskie, w sztukach i na łokcie.
po nizkich cenach.

MATERJAŁY NA MEBLE:

kretony, adamaszki lniane, nadzwyczaj trwałe i praktyczne, w nowych zupełnie deseniach, 2½ łok. szerok., łok. po rs. 1.04.
materjały jutowe i wełniane fantazyjne na różne ceny.
SERWETY
Gobelinowe, pluszowe, repsowe i jutowe, w wielkim wyborze.

Cenniki jakoteż próby wszelkich materjałów, wysyła na prowincję odwrotnie i bezpłatnie.

Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

2390R

KLEJ STOLARSKI

z Praskich fabryk, **w wyborowym gatunku, znajduje się w jednym składzie na Pradze, obok mostu, przy wale, gdzie miód, Nr 10.—Sprzedaje się hurtowo i detalicznie.** 2394R

NA GWIAZDKĘ!

Petersburski Magazyn

ulica Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika, poleca największy wybór tak krajowych jak i zagranicznych

ZABAWEK i ZAJĘĆ DLA DZIECI,

po cenach najniższych w Warszawie. 2373

Ozdoby do choinek, Świece parafinowe różno kolorowe, Knoty elektryczne do zapalania choinek, Światło magnium, Fajerwerki pokojowe, Bengalskie ognie etc.—W Niedzielę d. 19 przed Świętami, **Magazyn będzie otwarty.**

Nauka i wychowanie.

Paryżanka w średnim wieku, udziela konwersacji języka francuzkiego. Adresy uprasza składać: ulica Nowogrodzka № 27, mieszk. 5.—M. Anselmet. 2729

Potrzebnym jest od 1-go stycznia korepetytor za mieszkanie, do chłopczyka lat 12-tu gimnazjum filologicznego. Pierwszeństwo mają studenci z praktyczną znajomością języka niemieckiego. Porozumieć się można od godziny 4-ej do 6-ej po południu, Warecka № 9, mieszk, 17. 19367

Niemieckiego konwersacji udzielam za upoważnieniem władzy. Warecka 9, mieszkania 39. 19239

Student matematyk, sumienny i doświadczony korepetytor, mogący podstawić chlubne rekomendacje, życzy sobie wyjechać na wieś. Chmielna 29, m. 6, u p. Wojciechowskiej. 2790

Angielskiego języka lekcje i korepetycje udziela H. Berger. Marszałkowska 147, mies. 17, przyjmuje od 2—4. 19489

Uczy sumiennie student uniwersytetu gruntownie posiadający języki na przystępnych warunkach. Adres Marjańska № 4, m. 24.

Francuzka z dobrą wymową do konwersacji potrzebną jest, Krakowskie-Przedmieście № 60, mieszkania 5. 19453

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, wchodzących w zakres nauk gimnazjalnych. Wiadomość Wspólna № 18, mieszkania 4. 2821

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, rosjanin, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, w zakresie kursu gimnazjalnego Adres Mirowska № 1, m. 1. 2824

Osoba z dyplomem konserwatorjum, poszukuje od Nowego Roku demi-place lub oddzielnego pokoju za lekcje muzyki, teorji tejże, przygotowuje zupełnie do konserwatorjum. Zielna 11, m. 16. — Józefa Kamińska. 19568

Francuzka 14-letnia, z bardzo dobrą rekomendacją, jest do umieszczenia, Francuzki świeżo przybyłe. Załęska, biuro kaucjonowane nauczycielskie, Warszawa, Niecała № 4. 19544

Francuzka potrzebna na dwie godziny dziennie za obiady. Świętokrzyzka № 29, mieszkania 14. 2825

Potrzebne lekcje sosyjskiego za muzykę lub francuzki, adresować M. L. administracja Kurjera. 19528

Nauczycielka z patentem konserwatorjum udziela muzyki i niemieckiego tanio lub za obiady. Marszałkowska 114, mieszk. 20, Friedlein. 19529

Młody niemiec poszukuje nauczycielki do gruntownej nauki języka rosyjskiego. Oferty z warunkami składać w kantorze Kurjera pod L. R. № 9. 19554

Posady i prace.

Młody człowiek, który ukończył 4 klasy, poszukuje zajęcia za jakiekolwiek wynagrodzenie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. J. S. T. 38. 2810

Poszukuję tłómacza z francuzkiego i niemieckiego języka na ruski, specjalnych dzieł, w kwestji więziennej, za umiarkowane wynagrodzenie. Oferty do Kurjera pod lit. M. W. 19472

Bony niemki i francuzki mogą znaleść miejsca zaraz na korzystnych warunkach. Trębacka № 1, mieszk. 4, na 2-m piętrze.

Potrzebne panny uzdolnione do staników. Żurawia 3, mieszk. 22. 19493

Młody handlowiec, z powodu zwinięcia interesu, pragnie przyjąć posadę rządcy domu, magazyniera, inkasentą lub coś podobnego, w Warszawie lub na wyjazd, na żądanie może złożyć kaucję odpowiednią lub rekomendację poważnych osób. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod L. S. 2816

Udentysty znaleść może miejsce praktykant. Nowy-Świat 66. 19500

Z kaucją rs. 3,000 człowiek w sile wieku poszukuje posady rządcy domu, kasjera, magazyniera i t. p. Oferty składać proszę w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod literami X. Y. 2820

Wdowa po urzędniku lat średnich, władająca językiem niemieckim i rosyjskim, życzy sobie przyjąć miejsce do towarzystwa i wyręczenia pani domu tu, lub na wyjazd. Wiadomość: Chmielna 62, m. 18. 19310

Maszynistki i przyszywaczki pończoch potrzebne są. Bracka № 19. 19219

B. urzędnik jednej z centralnych władz rządowych, obeznajmiony z przepisami krajowemi, administracją i zarządem domów, życzy sobie przyjąć obowiązki rządcy domu w Warszawie za odpowiednie mieszkanie. Wiadomość Włodzimierska 14, w biurze ogłoszeń ulicznych do 11-ej zrana, po południu od 2-ej do 6-ej godziny. 19226

Panna chcąca się poświęcić zawodowi handlowemu, znajdzie miejsce płatnej praktykantki w kantorze jednej z fabryk położonej w okolicy Czerniakowskiej. Warunki: ładny charakter pisma i znajomość gruntowna języka polskiego, a średnia języków: rosyjskiego i niemieckiego. Oferty składać należy w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. L. B. 2795

Rolnik wykwalifikowany, młody, energiczny, obeznany z racjonalną hodowlą inwentarza i prowadzeniem gospodarstwa w duchu przemysłowym, poszukuje odpowiedniej posady. Świadectwa, oraz rekomendacje na żądanie przedstawi. Oferty pod adresem „Rolnik" poste-restante, Warszawa. 2801

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 50, do składu wędlin. Marszałkowska № 107. — Riedel. 2807

Wdowiec poszukuje osoby inteligentnej ze skromnemi wymaganiami, posiadającej język francuzki i muzykę do opieki nad 2-a dziewczynkami 7 i 4-letnią i do zarządu domu. Wiadomość: Świętojerska № 12 nowy, mieszkania № 5, do 10 rano i od $2^1/_2$ do $4^1/_2$ po południu. 19456

Bona polka, w średnim wieku, znająca szycie bielizny i inne robótki, poszukuje miejsca. Podwale № 1, mieszkania № 1, pierwsze piętro. 19446

Panny potrzebne są do dziurek do bielizny i dziewczynki do nauki. Chmielna № 82, mieszk. 8. 19138

Do pana Ostrowskiego potrzeba zdolnych czeladzi, do okryć damskich. Krakowskie-Przedmieście № 44. 19386

Potrzebna maszynistka do bielizny. Żurawia 11, m. 13. 19375

Potrzebne zdolne staniczarki. Krakowskie-Przedmieście № 38. „Eliza." 19384

Potrzebne są: panna do maszyny i podręczna. Wiadomość: ulica Podwal № 4, mieszkania № 7 2796

Potrzebne są panny podręczne do bielizny. Ulica Szczygla № 4, m. 7. 19361

Rolnik wykwalifikowany, posiadający kilka tysięcy rubli, pragnie przyjąć administrację większego zamożnego majątku ziemskiego. Oferty pod adresem „Szczęsny," Warszawa poste-restante. 2769

Człowiek młody, poszukuje posady: ekspedytora, inkasenta, kasjera, magazyniera, lub t. p. Na żądanie może złożyć 350 rubli kaucji. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. S. M. 22. 19176

Bona izraelitka, potrzebną jest zaraz. Wiadomość ulica Elektoralna № 49, mieszkania 6. 19535

Osoba młoda, umiejąca prać, prasować, znająca się na gospodarstwie, życzy sobie wyjechać na wieś, Marszałkowska 104, mieszkania 6. 2828

Gospodyni lat 30, znająca się na wiejskiem i wiejskiem gospodarstwie na kuchni, ładnem praniu, znająca język niemiecki, z kilkoletniem chlubnem świadectwem, poszukuje miejsca zaraz, pod adresem, ulica Hoża, № 66, mieszkania № 5. 19574

Osoba przybyła z prowincji, gruntownie obeznana z gospodarstwem wiejskiem, prowadzonem na wyższej skale, nadto znająca się na kuchni i praniu, poszukuje odpowiedniego miejsca od Nowego Roku. Wiadomość w restauracji p. Krzyżanowskiego. Krakowskie-Przedmieście № 44. 19522

Młoda inteligentna osoba, która może złożyć rs. 1000 i więcej kaucji, a na żądanie poręczenie od osób poważnych, życzy objąć posadę kasjerki w bogatym przemysłowym lub handlowym interesie. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod literami S. T. 19571

Nowo-otworzony kantor służących przyjmuje zamówienia „Pociejko." Krakowskie-Przedmieście 57. 19562

Dziewcząt kilka przy lekkiej robocie znajdzie dobry zarobek w warszawskiej fabryce kapsli. Wiadomość: Leszno № 88.

Potrzebna zaraz pszczelarka, z dobrem świadectwem z zakładu p. Lewickiego, na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość: Włodzimierska № 1, stróż wskaże. 19542

Uczniowie w sile wieku od lat 16—20, mogą być przyjęci do nauki w fabryce pończoch. Nowowielka № 11. 19533

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce do zajęcia się gospodarstwem, lub opieką nad dziećmi. Chłodna № 32, w prawej oficynie na dole. 19534

Zaraz za rs. 50 posada rządowa do odstąpienia, dla człowieka młodego, dobrze znającego język ruski. Adres: poste-restante Warszawa Q. Q. 19589

Panny potrzebne są do nauki robót dżetowych sposobem zagranicznym. Elektoralna 31. 19590

Potrzebne są dwie sklepowe do sprzedawania pieczywa, z kaucją rubli sreb. 100. Wiadomość pod № 41, ulica Wronia w piekarni. 19607

Człowiek młody, dobrego prowadzenia, piszący dobrze i poprawnie w języku ruskim i polskim, znający rachunki, prosi o posadę. Bliższa wiadomość: Świętojerska № 16, sklep spożywczy. 16540

Potrzebne są prasowaczki. Nowolipie № 15. mieszkania № 11. 19551

Bona francuzka w średnim wieku, potrzebna zaraz do 4-ga dzieci. Wiadomość ul. Wielka № 38, stróż wskaże, od 10 do 2 po południu. 19556

Gospodyni energiczna, znająca się na kuchni, poszukuje miejsca. Wiadomość Świętojańska róg Dziekanji № 5, u jubilera. 19581

Kantor stręczeń Skarzyńskiego, potrzebuje kelnera płatniczego z kaucją 30 do 40-tu rs. Ulica Piwna. 19588

Subjekt handlowy, biegły w ekspedycji, znający język ruski, niemiecki i francuzki, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe oferty w kantorze pod lit. A. P.

Do pracowni sukien „Louise" potrzebne panny, kompletnie uzdolnione do spódnic i staników. Orla 6, mieszk. 22. 19553

Kupno i sprzedaż.

Galanteryjne wyroby różne, odpowiednie na gwiazdkę, z powodu zwinięcia interesu, za bezcen wyprzedają się w sali licytacyjnej, ul. Hr. Berga 6. 2747

Za bezcen garnitur mebli, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafy, biblioteka, kredens, stół, krzesła, lampy portjery. Szpitalna 5. 19208

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 19599

Za bezcen łóżeczka dziecinne, firanki, garnitur mebli, garniturek fantazyjny, kredens, stół, krzesła, szafy, klęcznik, szeslong, otomana. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 19192

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony, jedwabiem kryty, trzy orzechowe garnitury utrechtem i jutą kryte, otomana, szeszlong. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19328

Poszukuje się kasy ogniotrwałej. Oferty z wymienieniem firmy, ceny i wymiaru nadsyłać: Sienna 19. Krzyżanowska. 19471

Fortepian krótki, w dobrym stanie, do sprzedania. Stare Miasto № 8/6. 19457

Do sprzedania pies ceter-royal, wyjątkowo rosły i piękny, zupełnie ułożony. Widzieć można codziennie od 5—7 wieczorem. Ulica Elektoralna № 4, mieszk. 3. 19467

2 kotły stojące z armaturą kompletną do sprzedania zaraz, jeden 12-konny nowy, drugi 15-konny, mało używany. Wiadomość Leszno № 24, mieszkania № 10. 19450

Ponter angielski czystej rasy, pochodzący z pierwszorzędnej polskiej psiarni, cztery miesiące stary, jest do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość w mleczarni Aleja Jerozolimska № 37. 19413

Szkatułki samo-grające w wielkim wyborze, z repertuarami polskich kompozytorów i zagranicznych, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej); ceny niskie; przyjmuje także do reperacji. 2648

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, rzeźbiony, składający się: z kanapy, stołu, 2 foteli i 6 krzeseł. Widzieć można rano do godziny 12-ej i po południu od 4 do 6-ej. Erywańska № 16, miesz. № 11, na trzeciem piętrze. 2733

Na gwiazdkę dla młodzieży sztucery Flobera rs. 8. Królewska 31, pierwsze piętro, w kantorze sprzedaży prochu i fuzyj.

Do sprzedania wolancik. Furmańska № 11, u właściciela domu. 18692

Piękne futro damskie, w błamie, i 4 skórki sobolowe na kołnierz i mufkę. Warecka № 9, mieszkania 48. 19499

Sprzedaje: szuby na futrach od rs. 25, na wacie od rs. 13, palta syberynowe od rs. 10, żakieciki od rs. 6, oraz wielki wybór kapeluszy od rs. 2, obstalunki na suknie, okrycia tak z swoich jak i powierzonych materjałów przyjmuje magazyn A. Łojewskiej. Bracka № 10, wprost Nowogrodzkiej.

Do sprzedania: 3 tuziny krzeseł dębowych, wyplatanych, z wysokiemi poręczami i 6 krzeseł z wałkami, b. mocnych. Wiadomość u rządcy domu. Grzybowska № 48/58. 2792

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania 15 landszaftów dużych, w ramach złoconych, stół, kanapa i 6 krzeseł, (orzechowe), materją kryte i lustro, razem za 55 rubli, a można również nabyć i częściowo. Plac Warecki № 8/20, mieszk. 46. 19385

Futro szopy, w dobrym stanie do sprzedania. Chłodna № 32, mieszk. 5. 18944

Fortepian dobry, o 7-u oktawach, 4-ch szprejcach, za rs. 200. Hoża 14, m. 10. 19373

Z powodu wyjazdu meble, sprzęty, odzienia do sprzedania. Mokotowska 54, m. 5.

Za 60 rs. garnitur mebli, fason angielski ze stołem oraz inne rzeczy. Górna № 11. Stróż wskaże. 19411

Do sprzedania okrycie, podbite popielicami, kołnierz i mufka tumakowe. Cena przystępna, ulica Mazowiecka № 6. w piekarni. 19363

Beczki dębowe, wielkie, od wina do sprzedania. Długa № 30, miesz. № 57. 19347

Domino geograficzne po kop. 30 do nabycia, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2403

Mebli dwa garnitury, szeslong, sofa, otomana. Jerozolimska № 33, u tapicera.

Kupuje fortepiany i pianina używane. Ul. Sienna 13, mieszk. 48. 18825

Tanie praktyczne fartuszki pensjonarskie i dziecinne w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2149

Kupuję pianina, fortepiany reparuję, sprzedaję ratami najdogodniejszemi, wydzierżawiam. Jerozolimska 25. 18643

Do sprzedania fortepian wiedeński Bezendorfera. Zgoda № 4. m. 6. 19228

Aryston oraz 35 numerów nut do niego do sprzedania daleko niżej ceny kosztu. Tamże jest garniturek damski nurkowy w bardzo dobrym stanie za nizką cenę. Ulica Wspólna № 50, mieszk. 3, między godziną 11-tą a 2-gą. 19231

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu № 58A, m. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 19502

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie garnitury ozdobne, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, umywalnie, toalety, szafki z lustrami, biurka, bibljoteka, kredensy, stoły jadalne, krzesła, lustra salonowe oraz kredens i para szaf dębowych, wykwintnej roboty, w stylu Ludwika XV-go, żyrandol, komody, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 10. 19340

Śliwki podolskie suszone, 13 kop. funt. Ul. Hortensja 7, m. 11, (róg Szpitalnej). 19514

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Ulica Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania 4. 19520

Pianino zagraniczne, o 7-u oktawach, z miłym głosem, do sprzedania. Selna № 10, do stróża Pawła, z rana od 10-ej do 12-ej włącznie. 19283

Wyżeł 5-miesięczny do sprzedania. Szeroki Dunaj № 5, m. 12, od 11 do 3-ej. 19526

Za rs. 20 jest do sprzedania maszyna do szycia, nożna, Pollacka Szmidta, oryginalna. Chłodna № 34, m. 9. 19596

Sanki używane, bardzo tanio do sprzedania. Ulica Żelazna № 5. 19593

Pianina dwa do sprzedania, z gwarancją za dobroć tychże. Chmielna № 7. — Nowicki. 19576

Do sprzedania otomana i dwa fotele, zegar bardzo ładny, antyk, obraz starożytny, futro męzkie oposy, prawie nowe, garderoba męzka, dwa kanarki z klatkami, bardzo ładnie śpiewające i różne sprzęty. Elektoralna № 30, mieszkania 9, od rana do 12-ej w południe. 19572

Szeslong skórą amerykańską kryty, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 38, u pani Damerau. 19569

Do sprzedania: garnitur mebli welwetem krytych, kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł i stół orzechowy, za rs. 150. Widzieć można od 10 do 12 w poł., w mieszkaniu № 21, domu № 6, na Saskim Placu. 19552

Fortepian krótki, za rs. 75. Długa № 28, mieszkania 21. 19507

Meble, sprzęty domowe, malowidła pędzla Moniuszki, Koniuszki, Ryszkiewicza, Tańskiego, Siemiradzkiego. Krcza № 40, m. 21. Sprzedaż od 9 do 3-ej. 19563

Do sprzedania urządzenie sklepowe, bardzo tanio. Elektoralna 20, w dystrybucji.

Żyrandol bronzowy, o 24-ch świecach, zupełnie nowy do sprzedania. Sienna № 8, mieszkania 5. 19566

Fortepian 7-oktawowy, fabryki Hoffera, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 220. Piwna 11, mieszk. 26, od 3—6. 2827

Mebli garnitur, szeslong, szafa, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, za bezcen. Złota 29, blizko Marszałkowskiej, stróż wskaże. 19603

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 19597

Safy do magazynów piękne, używane są do sprzedania. Marszałkowska № 58, mieszkania 3. 19546

Futro męzkie, czapka karakułowa, maszyna Whelera Wilsona do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 79. mieszk. 10, pierwsze piętro. 19548

Z powodu zamierzonego wyjazdu na zimę, jest do sprzedania zaraz para wałachów karych, rosłych, zdrowych, silnych i dobrze wyjeżdzonych. Wiadomość na miejscu, Aleja Bagatela № 6, wprost ogrodu Zoologicznego. 19550

Kto ma do zbycia adamaszek ponsowy i zielony zgłosi się do magazynu starożytności F. Wężarskiego, Krakowskie-Przedmieście № 70, tamże wyprzedają się meble bronzy, porcelana saska, zegary i t. p. nadto kredens dębowy. 19604

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 19536

Płaszcz modny, podbity nurkami, kołnierz i klapy bobrowe rs. 200, płaszcz szaraczkowy, szopy, zdatny do podróży za 70 rs. Sanki parokonne nieużywane 110 rs. oraz skrzypce Stradhariusa z 1717 r. za rs. 55. Wiadomość Marszałkowska № 120, w restauracji.

Masło świeże i śmietanę, sery, drób zwierzynę, wędliny, miód i t. p. po cenach umiarkowanych, poleca skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119, w dziedzińcu. 19537

Na gwiazdkę zabawki dziecinne bardzo tanio. Ulica Wilcza № 28, miesz. № 11, prawa oficyna, parter. 19570

Mufka i kołnierz tumakowe za rs. 15 do sprzedania. Sienna 91, mieszkania 23.

Losu ¼ część na loterję jest do odstąpienia, Chmielna 38, mieszk. 3. 19583

Do sprzedania kareta potrójna, kocz z fordeklem, prelotka petersburska, bryczka na resorach jednokonna, sanki mniejsze i duże familijne, wszystko w bardzo dobrym stanie i przystępne ceny. Ulica Leszno № 84, obok młyna parowego, u stróża. 19598

Sanki prawie nowe, dwuosobowe, petersburskiego fasonu, do sprzedania. Ulica Świętojerska 32, w stajni. 19582

Magazyn megli sprzedaje garnitury używane, komody, szeslongi, biura, umywalnie, otomany za dobrą robotę gwarantuję i na spłaty miesięczne, po cenach niskich. Nowy Świat № 37 w podwórzu. 19609

Do sprzedania ołtarzyk pokojowy, ramy i rozmaite przedmioty, roboty rzeźbiarskiej, bardzo tanio. Ulica Marszałkowska № 125 u rzeźbiarza. 19555

Poloneza aksamitna na popielicach, z kołnierzem sobolowym, mankietami, mufką, czapką za 150 rs. Portjery jutowe koloru dębowego. Świętokrzyska 13, mieszkania 7, od 12 do 8-ej. 19559

Fortepian Hofera, blat metalowy, siedm oktaw, sprzedaje Makow, Solna № 18.

Fortepian czarny, krótki, świeżo wyrestaurowany jest do sprzedania za rs. 70. Drewniana № 7. 19578

Interesa handl. i majątk.

Sprzedaje się dystrybucja, z powodu słabości, dobrze urządzona, od dawnych lat istniejąca, przy ulicy Przejazd, pod № 9.

Suma 6 lub 7 tysięcy rubli do umieszczenia, na 1-szy numer po towarzystwie. Wiadomość: ulica Wspólna № 42, m. 5. 19509

Sklep z materjałami piśmiennemi i dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyzka 18, m. 8. 19250

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania, w bardzo dobrem miejscu. Wiadomość: Grzybowska № 9, sklep pieczywa. 18967

Na bardzo korzystnych warunkach jest do odstąpienia Chambres-garnier. Nowy-Świat № 36, z kompletnem urządzeniem, od lat 15, firma wyrobiona. Wiadomdść tamże u dzierżawcy zakładu. 19379

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania sklep spożywczy, egzystujący od kilkunastu lat. Wiadomość: róg Szkolnej i Świętokrzyzkiej. 19366

Z kapitałem rs. 8,000 można zostać współwłaścicielem nieruchomości, wartującej rs. 35,000. Nowy-Świat 17, drugie piętro, od frontu. 19289

Sklep wiktuałów z dystrybucją do odstąpienia zaraz za rogatką mokotowską № 5, powód samotny. 19389

Interes fabryczny, pierwszy w kraju istniejący, z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania lub zamiany na dom niewielki w cenie 15,000 rs., do kupna potrzeba rs. 9000. Wiadomość Leszno № 62 nowy, m. 1. 19454

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Leszno, № 18. 19447

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat № 12.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, targu dziennego około 20 rubli, nabywca może kontrolować parę dni przed nabyciem. Ulica Leszno № 17. 19365

Za rs. 1,300 sklep korzenny, połączony z owocarnią, dystrybucją, targ dobry, o czem można się przekonać. A niemożebne jednej osobie takowego prowadzić. Może być zamieniony na restaurację. Nowogrodzka № 12, u Lewandowskiego, stróż wskaże. 19243

Sklep wiktuałów, korzystny, do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wilcza 24. 19428

W Grodzisku do sprzedania plac łokci □ 12,000, położony między 2-a willami w środku w najlepszym punkcie. Wiadomość w Warszawie ul. Marszałkowska, róg Chmielnej № 108, mieszk. № 22, od 3-ej do 5-ej. 19244

Rs. 8,000 potrzebne od 1 Stycznia 1887 r., na 1-szy numer hypoteki po T. K. majątku ziemskiego w Kieleckiem. Oferty upraszam składać pod „Komora" w kantorze Kurjera Warsz. 19426

Magiel jeden do sprzedania, podług nowej konstrukcji. Grzybowska № 55. Wiadómość w skladzie węgli. 19466

Rs. 6000 na 1-szy numer bez towarzystwa domu murowanego na Pradze, potrzebne w końcu Grudnia. Procent 7½ półrocznie z góry. Reflektanci zechcą złożyć adresy, biuro ogłoszeń Senatorska 26 pod cyfrą „6000 B." 2815

Willa do sprzedania z powodu wyjazdu, 3½ wiorsty od stacji Miłosna, gruntu włóka, lasu 6 morgów, dom o 6 pokojach. Wiadomość Marszałkowska № 20, m. 2.

Sklep z wyrobami tabacznemi, materjałami piśmiennemi i kantor pism perjodycznych egzystujący od lat 16, jest do odstąpienia od 1 Stycznia 1887 r. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 12. 19449

Kawiarnia z mieszkaniem do odstąpienia, mieszkanie tanie. Twarda № 48. 19595

Plac oparkaniony, położony przy Placu Witkowskiego jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u adwokata Szucha, Chmielna 33. 19602

Plac do sprzedania tanio 12,000 łokci, ma front od trzech ulic, zdatny na fabrykę. Wiadomość: Nowy-Świat 53. 4klep niciarski.

Rs. 2,000 jest do umieszczenia, na dobrą hypotekę. Oferty A. K. 101 do kantoru Kur. Warsz. 19531

Sklepik spożywczy jest zaraz do sprzedania, za przystępną cenę Sienna № 7. 19575

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Pańska № 51. 19524

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania dystrybucja, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Podwale № 29, wiadomość w tejże dystrybucji. 19545

Magle są do sprzedania. Plac Krasiński № 4–6, Świętojerska 11. 19573

Sklep dystrybucyjno-spożywczy za przystępną cenę jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 50 nowy. 19561

Magle wiedeńskie do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 33. 19567

Piwo, bufet chciałbym u kogo wydzierżawić w dobrem miejscu. Adres Warecka № 1, w sklepie wiktuałów. 19549

Magle wiedeńskie do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Złota № 24 nowy. 19523

Potrzebne jest 10,000 rs. na drugi numer hypoteki domu dużego. Wiadomość u p. Sobolewskiego, rejenta hypotecznego sądu okręgowego, ulica Miodowa. 19580

Do wydzierżawienia zaraz folwark majoratowy Jamielnik, na bardzo korzystnych warunkach, obszaru około mórg 600 mieć mogący, ze wszystkiemi inwentarzami, narzędziami i zbożem, za wyłączeniem sprzętów domowych. Od stacji kolei terespolskiej Łuków wiorst 20. 19584

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

W domu pod № 22 Żurawia, do wynajęcia od Nowego-Roku sklep z mieszkaniem, w którem obecnie mieści się bawarja, może być wynajęty razem, lub częściowo i na inny proceder. 19433

Do wynajęcia w każdym czasie pokój obszerny frontowy, z widokiem na ogród Saski. Wiadomość z stróża domu. Królewska 39 nowy. 19409

Pokój z przedpokojem elegancko umeblowany, samowar, opał, usługa. Sienna № 8, mieszkania 5. 19351

Pokój z meblami i usługą, do wynajęcia zaraz. Widok № 20, m. 4. 19364

Pokój umeblowany, z usługą za rs. 8. Złota 46, m. 15. 2799

Na pierwszem piętrze pięć pokojów do wynajęcia. Zielna 41 nowy. 19144

Pokoik z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Daniłowiczowska 7, u stróża. 2817

Pokój umeblowany z samowarem i usługą, do odnajęcia zaraz. Zielna 23 nowy, mieszkania 7. 19477

Sklep z 3-ma pokojami i urządzeniem, jest do odstąpienia, zdatny na każdy prawie interes, może być na skład wódek, punkt dobry. Wiadomość Nowy-Świat № 59, gdzie wyprzedaż. 19387

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia lokal, składający się z 6-u pokojów, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze, od frontu, ze zlewem, wodociągiem i dzwonkami elektrycznemi, przy ulicy Brackiej № 25. Wiadomość na miejscu, codziennie między 12 a 2-ą po poł. 19230

Przy francuzce jest pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, dla dziewczynki od lat 8-u do 14-u. Krucza № 26, mieszkania 16, na dole. 19252

Pokój oddzielny, frontowy tanio odnajmuję. Piękna 46, 4-ty dom od Marszałkowskiej. 19594

Pokój z meblami. Chmielna № 44—7 od Marszałkowskiej. 19577

Pokój dla kawalera przy faamilii. Marszałkowska 120, m. 7, wiadomość od 2—4 po południu. 19478

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia mieszkanie od frontu, świeżo odnowione, ul. Krucza, 2-e piętro № 27, salon o 3-ch oknach, oraz trzy albo 4 pokoje umeblowane lub nie, dwa schowanka, pasaż, kuchnia, piwnica, góra wspólna, dzwonki elektryczne, zlew, wodociąg. Oglądać do 4-ej po połud. 19564

Sklep obszerny do wynajęcia zaraz, przy ulicy Leszno 33, wprost kościoła. Na żądanie może być dodany pokój parterowy, w oficynie. 2829

Sklepy są do wynajęcia od Nowego Roku w domu № 3. Elektoralna. Wiadomość u rządcy domu. 19521

Sklep obszerny, sklepiony, pakamer zaraz, miesięcznie rs. 16. Mostowa 16. 19560

Doniesienia rozmaite.

Praktyczne podarunki dla dam, mężczyzn i dzieci poleca fabryka wyrobów skórzanych Breymeyera, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19269

Można grać parę godzin dziennie na nowem pianinie. Marszałkowska № 143, mieszkania 9. 19403

Magazyn pod firmą W. Podgórski, przy ulicy Rymarskiej № 7 (stary 5), poleca na bieżący sezon najrozmaitsze świeżych fasonów lampy stołowe, salonowe, wiszące i ścienne, ample do sypialni, kandelabry, świeczniki, żyrandole. Wszelkie przybory do lamp po cenach nader zniżonych. 2667

Przyjmuje do roboty suknie damskie po cenach zniżonych. Wyuczam kroju za 5 rs. Sukienki dziecinne gotowe, Chmielna 66, mieszkania 4. 19492

Nowa fabryka piór, Żelazna Brama № 1, pierwszy dom od ogrodu Saskiego, gdzie cukiernia, w podwórzu na parterze, poleca pióra strusie, fantazyjne, ptaki, wszystko w wielkim wyborze, jako też kwiaty, girlandy ślubne. Ceny bardzo niskie, bo w mieszkaniu. Fryzowanie, farbowanie, pranie na sposób paryzki. 19432

Kucie koni (od 1826 r. pod firmą Krügera) od lat 25 specjalnie prowadzony warsztat do kucia koni przez Stadnickiego; w r. 1867 nagrodzony medalem. Nowolipki 16. 19298

Do najęcia pokój z meblami; do sprzedania flet-harmonja. Ulica Długa № 5, mieszkania 17, 1-e piętro. 19427

Przyjmuję do roboty z berlińskiej, angielskiej włóczki tunetańskim ściegiem kamizelki, kaftaniki damskie, męzkie i znaczenie bielizny. Ulica Chmielna 60 n. mieszkania 21. 19434

Przyjmuje się po umiarkowanej cenie wszelkie roboty, w zakres modniarstwa wchodzące, jako to: kapelusze, czepeczki, żaboty, mufki i t. d. Chmielna 70 nowy, mieszkania 1. 18791

Pianina do wynajęcia, ulica Chmielna № 45, w prawej oficynie, m. № 16. 18811

Najtańsze pranie koronek sposobem paryzkim. Senatorska № 10, mieszk. 29, prawa oficyna. 18889

Polowanie. Ktoby z pp. właścicieli dóbr blizko Warszawy lub nieco dalej, ale przy stacjach kolei miał do wydzierżawienia na lat 6 lub dłużej, dobre polowanie, na znacznej przestrzeni lasów, gdzieby można prowadzić racjonalne i ochronne gospodarstwo myśliwskie, niech poda swój adres do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyraz. „Polowanie." 2771

Korzystne dla sklepów mogących prowadzić filijny kantor pralni bielizny, warunki: Dzielna № 2, w pralni. 19601

Na gwiazdkę! W pracowni Pelagji, Złota № 16, mieszkania 6, są kapotki dziecinne tanio do sprzedania. 2823

Polowanie na ośmnastu włókach lasu do wydzierżawienia. Chmielna 136, mieszkania 16 19525

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki z własną 14-letnią. Tamże dwie nowe wełniane strojne suknie, dwa futra i lustro duże do sprzedania tanio. Wilcza 2, m. 7.

Przy ulicy Brukowej pod № 8 na Pradze, potrzebuje mężatka dziecka do piersi, ze świeżym pokarmem. Wiadomość u stróża.

Osoby chcące odbyć słabość lub kurację, znajdą prawdziwie uczciwą i sumienną opiekę u akuszerki, pokoje oddzielne i wspólne, cena umiarkowana. Pańska 21—19. 18254

U akuszerki pokój z osobnem wejściem, z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości, lub będącej na kuracji. Elektoralna 10. 19605

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojańska № 5. 19480

Mamka jest przy ulicy Pańskiej № 45 nowy, 37 stary, wiadomość u stróża. 19592

19 Listopada (1 Grudnia) zginął pies ceter czarny, łapy podpalane. Znalazca zechce go odprowadzić ul. Zgoda № 4, do pułkownika Jacemirskiego za nagrodą. 19479

Mops, koloru sarny z ciemną mordką zginął. Łaskawy dostawca psa zostanie odpowiednio wynagrodzony. Marszałkowska № 109, mieszkania 4. 19459

Zgubiono w niedzielę na wystawie w Muzeum Przemysłowem pugilares, w którym znajdowało się 2 weksle po rs. 125, bilet loterji z 5-ej kl. № 03770, fotografja, bilety wizytowe i kilka rubli pieniędzy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, lub dać znać Karolowi Mücke do cukierni L. Lourse & Comp w hotelu Europejskim za nagrodą. Potrzebne ostrzeżenia poczynione zostały. 19539

Rewers na rs. 35, wystawiony przez Jana Pólkowskiego, na zlecenie Zofji Twardeckiej zaginął, który jest nieważny. 19527

Zaginęła pinczerka ciemno-żółta, z czarnemi uszami. Oddawca raczy zgłosić się ul. Świętojerska № 2, do sklepu za nagrodą rs. 2. 19530

Zaginął pies ceter, piersi żółte, końce łap białe. Wabi się Nero. Odprowadzić za nagrodą. Złota 41. Kubiczkowska. 2806

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Доволено Цензурою Варшава 25 Ноября (7 Декабря) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.